# The Herald

## Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika 192 strony treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
1425 Lachman Lane
Pacific Palisades CA 90272
Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@aol.com
www.heraldmag.org

### Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

### Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego,* usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich" (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efez. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Boża wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

### Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2013

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald" (6 numerów) będzie w roku 2013 wynosił: 39 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 6,50 zł.

Opłaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wnosić na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Heralda" oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

**Wydawca edycji polskiej:**
**ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE**
Redakcja „Na Straży", ul. Nowosądecka 74, 30-683 Kraków, tel./fax: + 48 12 265 00 95
e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl
Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001
Nakład: 450 egzemplarzy

# Na początku

„Pozdrawia was zbór w Babilonie, wespół z wami wybrany, i Marek, syn mój” (1 Piotra 5:13). Co wiemy o autorze Ewangelii św. Marka? Niewiele, gdyż o Janie Marku mamy bardzo mało wzmianek.

Apostoł Piotr mówi o nim jako o bliskim współpracowniku, nawet jak o synu. Księga Dziejów Apostolskich relacjonuje, że Apostoł Piotr po uwolnieniu go z więzienia przez anioła najpierw udał się do domu matki Jana Marka. Jan Marek był zatem młodym człowiekiem, gdy św. Piotr zapukał do drzwi jego domu. Opowieści o cudach, jakie się wydarzyły w życiu św. Piotra, z pewnością zrobiły na nim olbrzymie wrażenie. Być może to był kluczowy moment, który połączył ich na przyszłość we wspólnej służbie.

Niniejsze wydanie magazynu The Herald zawiera analizę ważnego i pięknego dzieła Jana Marka, jakim jest opis ewangelii o Jezusie Chrystusie (Mar. 1: 1). Artykuły obejmować będą treść ewangelii, choć wspomnimy również o kilku historycznych wydarzeniach, które pomogą nam zrozumieć szersze tło całej historii.

„Ewangelia św. Marka” to artykuł omawiający szczególne walory dzieła Jana Marka, takie jak aramejskie słownictwo, opis słuchaczy, tajemnice Mesjasza oraz relację o nieznanym młodzieńcu. „Cuda w Ewangelii św. Marka” to omówienie początków ewangelii i analiza kontekstu wielu sytuacji w niej opisanych, takich jak cuda Jezusa które były dowodem na to, że jest Mesjaszem.

„Czyim jest Synem?” to rozważania nad pytaniem o pochodzenie Jezusa: czy był Synem Bożym, Synem Człowieczym czy może i jednym, i drugim? „Misja Jezusa w Galilei” to opis pięknych nauk, które Jezus wygłosił w czasie pierwszego etapu swej misji na obszarze Galilei. Liczne pastwiska, mieszkający tam ludzie i pewna izolacja, jaką zapewniało Jezioro Genezaret - wszystko to stanowiło piękne tło dla działalności Jezusa.

„Ostatni tydzień Chrystusa” to podsumowanie ostatnich pięciu rozdziałów Ewangelii św. Marka. Omawia on powrót Jezusa do Jerozolimy, spotkanie z wrogami oraz troskę o zaszczepienie nauk o królestwie w sercach uczniów. „Dowody a opis Mar. 16:9-20” to wnikliwa analiza kontrowersyjnego fragmentu kończącego ewangelię i słów jakie zostały w nim dodane. „Jan Marek” to charakterystyki wspaniałej postaci autora tej ewangelii.

Mamy nadzieję, że nasi czytelnicy będą błogosławieni świadectwem pozostawionym przez Jana Marka, przypominającym nam o postaci Apostoła Piotra.

**Lipiec/Sierpień 2013**


**Na początku...** ..... **3**

**Ewangelia Marka** ..... **4**
Krótka Ewangelia w nowej odsłonie

**Cuda w ewangelii Marka** ..... **8**
Cuda Jezusa

**Czyim jest synem?** ..... **12**
Ważne pytanie

**Misja w Galilei** ..... **16**
Ważna praca

**Ostatni tydzień Jezusa** ..... **22**
Ostatnie doświadczenia

**Dowody w sprawie Mar. 16:9-20** ... **26**
Wątpliwy fragment

**Jan Marek** ..... **27**
Autor Ewangelii




herald_04_2013.indd 3 2013-09-24, 21:23

Krótka Ewangelia w nowej odsłonie

# Ewangelia św. Marka

*Początek ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym — Mar. 1:1.*

Tych kilka słów rozpoczyna Ewangelię św. Marka i być może jest to oryginalny tytuł tej księgi. Jezus nigdy nie napisał żadnej książki ani nie prosił swoich uczniów, aby to uczynili. Poprosił ich, aby głosili Ewangelię (Mar. 16:15) i tak też uczynili. Jego poselstwo było obwieszczone nie tylko w Judei, ale również w odległych miejscach, takich jak Rzym. Jednak naśladowcy Jezusa spodziewali się, że królestwo, o którym opowiadał ich Mistrz, będzie ustanowione już za ich życia. Jakub i Jan prosili nawet, aby było im dane zasiąść jak najbliżej Pana w chwale tego Królestwa (Mar. 10:37). Bez wątpienia przypuszczali, że stanie się to już wkrótce. Po śmierci Jezusa i Jego zmartwychwstaniu, jednym z pierwszych pytań uczniów było: „Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi?" (Dzieje Ap. 1:6).

W tych okolicznością, nieznana osoba zdecydowała się napisać o doświadczeniach naszego Pana. Jest to najkrótsza ze wszystkich ewangelii, zaś brak nazwiska autora był ówcześnie powszechna praktyką. Choć sama księga nie wymienia tego, kto ją napisał, to jednak świadectwa pierwszych Chrześcijan niemal jednogłośnie przypisują Markowi (nazwisko osoby noszącej imię Jan, por. Dzieje Ap. 12:12,25; 15:37).

Jan Marek był zbyt młody, aby być towarzyszem Jezusa, ale ostatecznie stał się „adoptowanym" synem Piotra (1 Piotra 5:13), podobnie jak Tymoteusz stał się „adoptowanym" synem Pawła (1 Tym. 1:2). Prawdopodobnie, apostoł Piotr opowiedział mu całą historię, zaś Marek wziął sobie do serca każde słowo. W owych czasach, pamięć była podstawowym źródłem informacji, ponieważ książki były rzadkie i kosztowne. Powszechnie uważa się, że Ewangelia Mateusza powstała jako pierwsza. Wydaje się to prawdopodobne, gdyż jej autor był apostołem i naocznym świadkiem opisywanych wydarzeń; co więcej, jego zawód sprzyjał nawykowi zapisywania faktów. Marek, jako sekretarz Piotra, nie opisywał z pamięci wypowiedzi apostoła, ale pisał mając Piotra u boku. Być może, Marek miał również dostęp do Ewangelii Mateusza, skracając ją i wyjaśniając dla szerszej publiczności. To by wyjaśniało spójność opisów Ewangelii Mateusza i Marka. Ewangelie Łukasza i Jana różnią się od nich, ponieważ były pisane od nowa.

Co ciekawe, Marek nie robi nic, aby ukazać Piotra w lepszym świetle niż pozostałych uczniów. Chociaż wspomina on cud Jezusa chodzącego po wodzie, to jednak nic nie pisze o tym, że Piotr uczynił to samo (Mat. 14:28-31).

Sposób, w jaki Piotr wykorzystał swoje umiejętności rybackie, aby uzyskać pieniądze na zapłatę podatku, (Mat. 17:24-27) również został pominięty. Brak również wzmianki o specjalnym błogosławieństwie, jakie Piotr otrzymał za to, że poprawnie zidentyfikował Jezusa jako Mesjasza (Mat. 16:17-19). Te dowody wspierają myśl, że podstawowym źródłem informacji dla Marka był właśnie Piotra Odzwierciedla to pełną pokory postawę apostoła, który nie szukał chwały dla siebie.

Słowa Piotra do Korneliusza o Jezusa, zapisane w Dziejach Apostolskich, stanowią doskonałe podsumowanie Ewangelii Marka. Oto, co powiedział Piotr:

„Posłał On synom izraelskim Słowo, zwiastując dobrą nowinę o pokoju przez Jezusa Chrystusa; On to jest Panem wszystkich. Wy wiecie, co się działo po całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan o Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim. A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co uczynił w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie; jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawić. Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu. Przykazał nam też, abyśmy ludowi głosili i składali świadectwo, że On jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych" (Dzieje Ap. 10:36-42).

W przeciwieństwie do wcześniejszego tekstu Ewangelii Mateusza, św. Marek starał się aby spisany



herald_04_2013.indd 4 2013-09-24, 21:23

przez niego tekst był atrakcyjny dla szerszego grona czytelników spośród wierzących pogan. Z kolei św. Mateusz pisał przede wszystkim dla czytelnika żydowskiego, który miał zostać przekonany, że Jezus jest jego Mesjaszem. Ponad dziesięć razy Mateusz przytacza proroctwa Starego Testamentu, które znalazły swe wypełnienie w czasie misji Jezusa. Św. Marek wspomniał tylko jedno takie proroctwo (Mar. 15:28; gdzie wskazał, że Jezus został zaliczony do przestępców, o czym prorokował Izajasz 53:12).

Marek nigdy nie odnosi się do Prawa Mojżeszowego. Słowo „zakon" nie pojawia się w jego Ewangelii. Zamiast tego, tłumaczy on na język grecki aramejskie słowa i wyjaśnia inne kwestie, które były jasne dla każdego Żyda. Oto kilka przykładów:

„Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, i nadał im imię: Boanerges, co znaczy: Synowie Gromu" (Mar. 3:17).

„I ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł jej: Talita kumi! Co znaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań" (Mar. 5:41).

„Wy zaś mówicie: Jeśliby człowiek rzekł ojcu albo matce: Korban, to znaczy: To, co się tobie ode mnie jako pomoc należy, jest darem na ofiarę" (Mar. 7:11).

„I mówił: Abba, Ojcze! Ty wszystko możesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie co Ja chcę, ale co Ty." (Mar. 14:36).

„O godzinie dziewiątej zawołał Jezus donośnym głosem: Eloi, Eloi, lama sabachtani? Co się wykłada: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" (Mar. 15:34).

„Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwie drobne monety, to jest tyle, co jeden grosz" (Mar. 12:42).

„Albowiem faryzeusze i wszyscy Żydzi zachowują naukę starszych i nie jedzą, jeśli przedtem nie umyją starannie rąk" (Mar. 7:3).

„A gdy siedział na Górze Oliwnej naprzeciw świątyni, zapytali go na osobności Piotr i Jakub, i Jan, i Andrzej" (Mar. 13:3).

„I przyszli do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania" (Mar. 12:18).

Oprócz wersetów otwierających tę Ewangelię (Mar. 1:2,3), w których zacytowane zostało proroctwo Malachiasza 3:1 oraz Izajasza 40:3, św. Marek nigdzie później nie powołuje się już na Stary Testament. Wyjątkiem są cytaty zawarte w wypowiedziach Jezusa lub osób z Nim rozmawiających (zapis Marka 15:28 jest wątpliwy). Gdy Jezus oczyścił świątynię, zacytował takie słowa proroka Izajasza: „mój dom będzie zwany domem modlitwy dla wszystkich ludów" (Izaj. 56:7). Św. Marek natomiast, przekazał je w następującej formie: „Dom mój będzie przez wszystkie narody nazywany domem modlitwy" (Mar. 11:17, por. Mat. 21:13, Łuk. 19:46). Ten sposób przekazu miał stanowić zachętę dla czytelników z pogan.

Podobieństwa w narracji ewangelistów Mateusza i Marka są uderzające. Jednak Mateusz przedstawia Jezusa jako Mesjasza i króla, a wiele opisywanych przez niego wydarzeń wspiera ideę władzy królewskiej. Z drugiej strony, Marek przedstawia Jezusa w nieco innym świetle, jako cierpiącego sługę. Jezus powiedział swoim uczniom, że oni również mają być sługami: „Lecz nie tak ma być między wami, ale ktokolwiek by chciał być między wami wielki, niech będzie sługą waszym. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą wszystkich. Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu" (Mar. 10:43-45).

Większość opisów, jakie możemy przeczytać w Ewangelii św. Marka, znajduje się w przynajmniej jednej z pozostałych trzech Ewangelii, ale dwa cuda opisane są tylko przez niego. Gdy Jezus przechodził przez region Dekapolu, uzdrowił głuchego człowieka z zaburzeniami mowy (Mar. 7:31-35). Przy innej okazji, Jezus przywrócił wzrok niewidomemu z Betsaidy (Mar. 8:22-26), ale nieoczekiwanie przy tej okazji trzeba było dwóch prób, zanim Jezus odniósł pełny sukces. Marek mówi, że uzdrowionym człowiekiem był Bartymeusz i od razu wyjaśnia jego imię, które oznacza „syn Tymeusza," (Mar. 10:46). Ewangelista dodaje, że Bartymeusz został uzdrowiony ze swej ślepoty w Jerychu; z kolei Mateusz mówi, że Jezus w tym czasie uzdrowił dwóch niewidomych ludzi, ale wskazuje ich z imienia (Mat. 20:30).

Ewangelista Marek opisuje również polecenia „czuwania", jakie wydał Jezus za pomocą przypowieści o odźwiernym, który został w domu w czasie wyjazdu pana domu w długą podróż (Mar. 13:33-37).

Będąc dobrym sługą, Jezus wykonuje swe zadania szybko. Marek używa greckich słów oznaczających „natychmiast", „wkrótce" i „od razu" około czterdzieści razy!

Wydarzenia w życiu Jezusa rozwijają się jak historia opowiadana Janowi Markowi przez Piotra. Biorąc pod uwagę różne perspektywy, jakich używa,



herald_04_2013.indd 5 2013-09-24, 21:23

można dojść do wniosku, że głównym odbiorcą jego dzieła mieli być poganie. Marek dostosował używane słownictwo i opisy w taki sposób, aby pomóc im zobaczyć potrzebę Jezusa we własnym życiu. Jakiś czas temu, Ewangelia św. Marka stała się podstawą jednoosobowej sztuki współczesnej zatytułowanej „Ewangelia św. Marka". Za pomocą kilku rekwizytów, w dwie godziny Alec McCowen po prostu opowiedział historię Jezusa z pamięci, według tekstu zapisanego przez Jana Marka [zapis podobnego występu aktora Maxa McLean jest dostępny u wielu dystrybutorów chrześcijańskich filmów]. Jego występ zdobył nagrodę Tony Award w 1979 roku.

## Tajemniczy młodzieniec

„A pewien młodzieniec, mając narzucone prześcieradło na gołe ciało, szedł za nim. I pochwycili go. Ale on pozostawił prześcieradło i uciekł nagi" (Mar. 14:51-52). Nic więcej nie wiemy na temat tego młodego człowieka z Getsemane.

Młodzieńcem tym nie mógł być któryś z Dwunastu, ponieważ poprzedni werset mówi: „Wtedy wszyscy go opuścili i uciekli" (Mar. 14:50). Inni uważają, że ten młody człowiek szedł za Jezusem od miejsca, w którym spożywana była ostatnia wieczerza. Ten scenariusz również jest mało prawdopodobny. Jerozolima jest wysoko położona, więc noce tam bywają chłodne o tej porze roku. Co więcej, tej samej nocy Piotr grzał się przy ognisku roznieconym na podwórzu domu arcykapłana. Nawet impulsywny młodzieniec ubrałby coś więcej niż samo płótno, gdyby miał zamiar opuścić swój dom w mieście.

Inna teoria mówi, że ów młody człowiek spał w domu znajdującym się w ogrodzie lub jego pobliżu. Gdy hałaśliwy tłum wzbudził jego ciekawość, wyszedł zobaczyć, co się dzieje.

Inni sugerują, że mógł to być Łazarz. Żydowscy przywódcy religijni chcieli uśmiercić nie tylko Jezusa, ale również Łazarza (Jan 12:10). Jeśli ci, którzy przyszli aresztować Jezusa, rozpoznali Łazarza, to z pewnością chcieli pojmać również jego, by doprowadzić go do arcykapłanów. Argumentem przemawiającym przeciwko temu poglądowi jest fakt, że skoro strażnicy nie mogli w mroku rozpoznać Jezusa, dopóki nie zdradził Go pocałunek Judasza, to z pewnością tym trudniej byłoby im rozpoznać Łazarza. Poza tym, Łazarz mieszkał w Betanii, w pewnej odległości od Jerozolimy, dokąd Jezus wracał na każdą noc w czasie ostatniego tygodnia na ziemi. Często spotykaną opinią jest pogląd, że ów młody człowiek to w istocie Jan Marek. Zgodnie z tym przypuszczeniem, włączył on do narracji swe własne przeżycia jako naoczny świadek ucieczki uczniów, którzy głośno deklarowali, że są gotowi umrzeć za swego Pana. Apostoł Jan z podobną skromnością mówi o sobie w swojej Ewangelii (Jan 19:26 jest jednym z przykładów). Nagość była rzeczą wstydliwą dla Żydów, w związku z czym można byłoby się spodziewać, że Marek pominie taki szczegół. Jednak ujęcie w opisie ewangelicznym i tego zdarzenia sprawia, że staje się on bardziej wiarygodny, a opisane historie rzeczywiście miały miejsce. Napisał on uczciwą historię wydarzeń, a nie książkę, w której opisywani ludzie mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. Pozostali ewangeliści nigdy nie wspominają tego młodego człowieka.

## Tajemnica Mesjasza

Pierwsze dziewięć rozdziałów Ewangelii Marka opisuje misję Jezusa w Galilei. Ostatnie sześć rozdziałów opisuje ostatni tydzień spędzony przez Jezusa w Jerozolimie, zakończony jego ukrzyżowaniem. Ogólnie rzecz biorąc, prawdziwa tożsamość Jezusa jako Mesjasza nie była rozpoznana przez tłumy ani przez Jego własnych uczniów. Nawet Jan Chrzciciel wysłał dwóch ludzi, aby sprawdzili, czy On jest Mesjaszem. Jednak duchy nieczyste, które wypędzał, z pewnością wiedziały, że On był Mesjaszem (Mar. 1:24,34 i 3:11,12). Jednak Jezus nakazał im, aby nie ujawniały Jego tożsamości. Pod koniec działalności Jezusa, trafnie zidentyfikował Jezusa jako Mesjasza (Mar. 8:30), lecz i jemu Jezus polecił, aby zatrzymał to w tajemnicy. Gdy Jezus wskrzesił córkę Jaira, poprosił świadków tego cudu o zachowanie tej informacji dla siebie (Mar. 5:43).

Słowa Jezusa kryły w sobie głębsze znaczenie, którego tłumy nie rozumiały. Czwarty rozdział Ewangelii Marka rozpoczyna się opisem nauczania, jakie Jezus prowadził z łodzi, a ludzie zgromadzeni na brzegu słuchali. Jezus mówił w przypowieściach, których nie rozumieli ani zgromadzeni ludzie, ani sami apostołowie. Dlatego później, „gdy był na osobności, pytali go ci, którzy z nim byli razem z dwunastoma, o te podobieństwa. I odpowiedział im: Powierzono wam tajemnicę Królestwa Bożego; tym zaś, którzy są zewnątrz, wszystko podaje się w podobieństwach, aby patrząc, widzieli, a nie ujrzeli; i słuchając słyszeli, a nie



herald_04_2013.indd 6 2013-09-24, 21:23

rozumieli, żeby się czasem nie nawrócili i nie dostąpili odpuszczenia" (Mar. 4:10-12).

Dla uczniów, prośba o zachowanie w tajemnicy musiała wydać się dziwna i trudna do zrozumienia. Podobnie dzisiaj, wielu Chrześcijan uważa, że muszą nawrócić się już dziś, albo na zawsze będą oddzieleni od Boga lub doświadczą jeszcze gorszego losu. Jezus nie przyszedł wówczas by nawracać świat, lecz by służyć, cierpieć i umrzeć, a w ten sposób zapłacić okup nie tylko za „wielu", ale za wszystkich (1 Tym. 2:6). Mesjasz, który cierpi i umiera? Tak: „I zaczął ich pouczać o tym, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, musi być odrzucony przez starszych, arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie i musi być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać" (Mar. 8:31).

Można wierzyć, że Jezus jest Mesjaszem, z powodu Jego cudów. Jednak to nie wystarczyło, aby zmienić serca żydowskich przywódców. Nikodem był wyjątkiem: „Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! Wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel; nikt bowiem takich cudów czynić by nie mógł, jakie Ty czynisz, jeśliby Bóg z nim nie był" (Jan 3:2). Chociaż Marek opisuje Jezusa jako cudotwórcę, to jednak jego relacja ulega gwałtownej zmianie, gdy Piotr zidentyfikował Jezusa jako Mesjasza. „I zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? Wtedy Piotr, odpowiadając, rzekł mu: Tyś jest Chrystus. I nakazał im surowo, aby nikomu o nim nie mówili" ( Mar. 8:29-30). Następnie Jezus poinformował ich, że będzie cierpiał i umrze, czemu gwałtownie sprzeciwił się Piotra Jezus zgromił Piotra, nazywając go Szatanem, gdyż najwyraźniej nie rozumiał pełni Jego służby. Jezus prawidłowo zorientował się, że Szatan, wielki przeciwnik, w tym momencie wykorzystywał Piotra jako narzędzie do uzyskania wpływu na Niego i zniechęcenie Go do czynienia woli Ojca Niebieskiego.

Na tym polega „tajemnica Mesjasza": Jezus przyszedł, aby umrzeć, a nie być jakimś cudotwórcą, który obali rzymskiego okupanta. Od czasu wymiany zdań z Piotrem aż do końca księgi, Jezus opisywany jest jako cierpiący, a w końcu ginie. Paradoksalnie, gdy Jezus umierał, tym, który rozpoznał Jego prawdziwą tożsamość, był rzymski setnik, który zawołał: „Zaprawdę, ten człowiek był Synem Bożym" (Mar. 15:39).

Jakże wdzięczni jesteśmy Markowi za te różne perspektywy, z których opisuje historię Jezusa i Jego służbę.

— Michael Nekora —

Dziś w proroctwach

# Polityczna niestabilność

*Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni — Mat. 24:21-22.*

Na stanowisku ministra obrony Korei Północnej znów nastąpiła zmiana, zaledwie po 6 miesiącach od czasu ostatniej nominacji dokonanej przez głowę państwa, Kim Dzong Una. Niektórzy eksperci zajmujący się problematyką koreańską uważają, że być może zamiarem Północy jest złagodzenie napięć w regionie. Nieco wcześniej, rząd wycofał dwie rakiety balistyczne średniego zasięgu, które były ulokowane na wschodzie kraju. Chociaż te manewry miały na celu uspokojenie krytyków, to jednak na chwilę pisania tego tekstu amerykański lotniskowiec atomowy Nimitz nadal stoi na kotwicy w południowokoreańskim porcie.

Stały członek Rady Bezpieczeństwa ONZ i prawdopodobnie najpotężniejszy sąsiad Korei Północnej, Chiny, po objęciu władzy przez Kim Dzong Una nałożyły na Koreę Północną sankcje. Wcześniej poddał ścisłej kontroli linię graniczną i nielegalne rachunki bankowe Korei Północnej.

*cd na str. 11*



herald_04_2013.indd 7 2013-09-24, 21:23

# Cuda w Ewangelii Marka

*A teściowa Szymona leżała w gorączce i zaraz powiedziano mu o niej. I przystąpiwszy, ujął ją za rękę i podniósł ją; i opuściła ją gorączka, i usługiwała im. A gdy nadszedł wieczór i zaszło słońce, przynosili do niego wszystkich, którzy się źle mieli, i opętanych przez demony, i całe miasto zgromadziło się u drzwi — Mar. 1:30-33.*

Gdy weźmiemy pod uwagę opisy cudów dokonanych przez Jezusa, które zostały zawarte w Ewangelii Marka oraz przeanalizujemy szczegóły, które różnią te opisy od relacji zawartych w innych ewangeliach, uświadomimy sobie cel oraz okoliczności, w jakich została ona napisana. Jest to szczególnie istotne w kontekście cudów, przy których obecny był apostoł Piotra

Zgodnie z opisem Mar. 1:23-36, Jezus w Kafarnaum uzdrowił opętanego człowieka. Następnie, uzdrowił teściową Piotra i „wszystkich, którzy się źle mieli, i opętanych przez demony". Następnego dnia, „Szymon zaś i ci, co z nim byli, pośpieszyli za nim" (Mar. 1:36).

Jeśli porównamy ten opis z relacją dotyczącą tej samej sekwencji zdarzeń, lecz zapisaną w Ewangelii Łukasza, zauważamy pewien znaczący szczegół, który został pominięty w Ewangelii Marka. Łuk. 5:2-11 przedstawia to samo zdarzenie co Mar. 1:36, lecz ze znacznie większą dbałością o szczegóły. Ewangelia Marka stwierdza niemal mimochodem, że Szymon i inni poszli za Jezusem, natomiast Ewangelia Łukasza dodaje bezcenny szczegół dotyczący cudownego połowu. Łukasz napisał, że Piotr wraz z innymi łowili całą noc, lecz bez rezultatu. Zachęceni przez Jezusa, ponownie zarzucili sieci i wówczas okazało się, że połów był tak obfity, że ich łódź nieomal poszła pod wodę. Zwróćmy uwagę na wniosek w Łuk. 5:8: „Widząc to Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa, mówiąc: Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny". Dlaczego Ewangelista Marek pominął wszystkie te barwne szczegóły?

Gdy z kolei weźmiemy pod uwagę opis Marka dotyczący Jezusa chodzącego po wodzie (Mar. 6: 44-52), przekonamy się, że nie ma tam wzmianki o Piotrze, który szedł po wodzie do Jezusa. O tym cudownym wydarzeniu, w jakim brał udział Piotr dowiadujemy się z relacji św. Mateusza (Mat. 14:22-33). Dlaczego te doświadczenia św. Piotra nie zostały opisane w Ewangelii Marka? Z drugiej strony, wiele cudownych uzdrowień Jezusa zapisanych w Ewangelii Marka zostało tylko pokrótce opisanych przez Mateusza. Przykładem tej reguły jest opis cudu uzdrowienia paralityka, który został opuszczony na swym łożu przez dach. Bogatą relację z tego wydarzenia zawiera Mar. 2:1-12. Dlaczego ewangelista zdecydował się na przekazanie nam tak szczegółowego opisu?

Choć Marek opisuje większość tych samych cudów, co pozostali trzej ewangeliści, to jednak pomija aż piętnaście cudów Jezusa. Z drugiej strony, opisy dwóch cudów są charakterystyczne tylko dla Marka: uzdrowienie głuchoniemego (Mar. 7:31-37) oraz przywrócenie wzroku niewidomemu z Betsaidy (Mar. 8:22-25). Dlaczego jednak pominiętych zostało piętnaście innych cudów Jezusa?

Powszechnie uważa się, że Ewangelia Marka została napisana jako druga z czterech Ewangelii. Z tego można wyciągnąć wniosek, że być może Marek nie chciał się powtarzać i dlatego pominął piętnaście cudów Jezusa, Kazanie na Górze i kilka przypowieści. Znajomość genezy powstania Ewangelii Marka może być nam pomocna w zrozumieniu jego podejścia.

## Początki

Wczesnochrześcijański pisarz o imieniu Papiasz, uczeń apostoła Jana, napisał: „Marek został tłumaczem Piotra i spisał dokładnie wszystko to, co on sobie przypomniał; jednakże nie po kolei, według słów i czynów Chrystusa. Uczynił tak, ponieważ nie słyszał Pana, ani nie chodził z Nim, ale dopiero później, jak już powiedziałem, przywiązywał się do Piotra" („Wyjaśnienie Wykładów Pana", 70-155 n.e.).

Informacja ta jest interesująca z wielu powodów. Po pierwsze, Papiasz identyfikuje Ewangelię Marka jako zapis słów Piotra i podkreśla dbałość Marka o szczegóły. Następnie Papiasz zauważa, że Ewangelia Marka nie jest spisana i uporządkowana chronolo-



herald_04_2013.indd 8 2013-09-24, 21:23

gicznie, a co więcej, że w istocie jest Ewangelią apostoła Piotra. Inaczej mówiąc, są to słowa, jakimi apostoł Piotr nauczał w pierwotnym Kościele! Kilku innych pisarzy z drugiego i trzeciego wieku potwierdza tę relację Papiasza.

## Kontekst

Jeśli przyjrzymy się bliżej Ewangelii Marka wyposażeni w te informacje, odkryjemy, że odcisnął się na niej wyraźnie wpływ apostoła Piotra jako naocznego świadka czynów i słów Jezusa. Na przykład, działalność i nauczanie Jezusa w Kafarnaum są blisko związane z domem apostoła Piotra. Rozważmy szczegółowo następujące przypadki:

1) Jezus po wyjściu z synagogi i udał się do domu Piotra, gdzie uzdrowił jego teściową, leżącą w gorączce (Mar. 1:29-31).

2) Do domu Piotra ludzie przynosili chorych i opętanych, by Jezus ich uzdrowił. Całe miasto z Kafarnaum zebrało się przy drzwiach Piotra (Mar. 1:32-34).

3) Najprawdopodobniej to właśnie dom Piotra nazwany został domem Jezusa w Marka 2:1, 7:17, 9: 28. To właśnie tam zgromadziło się tak wielu ludzi, by słuchać Jezusa, że nikt nie mógł wejść do środka przez drzwi. Dlatego właśnie paralityk został opuszczony do Jezusa w swym łożu, przez zdemontowany dach domu apostoła Piotra, aby zostać uzdrowionym (Mar. 2:1-12).

4) Dom nazywany domem Jezusa w Marka 2:15 był najprawdopodobniej domem Piotra, gdzie celnicy i „grzesznicy" zbierali się, aby jeść z Jezusem, pomimo skarg faryzeuszy i nauczycieli prawa.

5) To właśnie do domu Piotra przyszli niektórzy członkowie rodziny Jezusa, aby zabrać Go ze sobą, być może dla jego ochrony, gdyż niektórzy uważali, że postradał zmysły. Zapamiętajmy, że ten incydent jest opisany tylko w Ewangelii Marka i wydaje się, że była to obserwacja apostoła Piotra (Mar. 3:20, 21).

Kolejny kontekstowym tropem w Ewangelii Marka jest osnucie jej rytmu na postaci apostoła Piotra. Narracja i tempo tej relacji wydają się być prowadzone z punktu widzenia św. Piotra. Powołanie Piotra na apostoła ma miejsce w pierwszym rozdziale (Mar. 1:16-18). Następnie, w ósmym rozdziale następuje punkt kulminacyjny, kiedy to Piotr, jako rzecznik całej grupy uczniów wyznaje, że Jezus jest Mesjaszem. Wkrótce potem to znów Piotr strofuje Jezusa za wspominanie o zbliżającym się cierpieniu, śmierci i zmartwychwstaniu (Mar. 8:27-33). Wszystkie te relacje, przewijające się przez całą księgę, charakteryzują się osobistą perspektywą; sprawiają wrażenie informacji z pierwszej ręki, od naocznego świadka, jakim był apostoł Piotra

Dowody kontekstowe potwierdzają, że ewangelia Marka jest zapisem obserwacji dokonanych przez apostoła Piotra w ciągu misji Jezusa Chrystusa. Marek był tłumaczem, który „związał się z Piotrem", a zatem wiadomości konieczne do spisania Ewangelii zebrał z kazań św. Piotra, które ten wygłaszał do chrześcijan pochodzących z pogan.

Jeśli jest to prawdą, moc Ewangelii Marka wykracza ponad powszechny pogląd, że jest to po prostu kolejna historia Jezusa. Jest to raczej osobista refleksja apostoła Piotra, za pomocą której rozpalał on iskrę wiary w naszych pierwszych braciach. Możemy pójść dalej i połączyć Ewangelię Marka z życiem i doświadczeniami apostoła Piotra szczegółowo opisanymi w Dziejach Apostolskich, a nawet z ojcowskimi radami, przekazanymi w jego pierwszym i drugim liście.

Te powiązania pozwalają nam bliżej poznać apostoła Piotra, jego podejście do różnych spraw, osobowość i pracę. Zrozumienie Ewangelii Marka umożliwia nam również lepszy wgląd w działanie pierwotnego kościoła.

Dlaczego Ewangelia Marka pomija tak istotny szczegół z życia Piotra, jakim było chodzenie po wodzie? Być może apostoł Piotr nie chciał zwracać na siebie uwagi i kreować się na jakieś bóstwo, lub prezentować się jako jeden z ulubieńców Chrystusa. Dla Piotra najważniejszym punktem odniesienia był Jezus Chrystus.

Dlaczego ewangelista opisuje tak wiele szczegółów na temat cudu uzdrowienia sparaliżowanego człowieka, którego przyjaciele opuścili przez dach? Być może ten dodatkowy szczegół został podany dlatego, że miał miejsce w domu Piotra, co miało bezpośredni wpływ na niego i jego rodzinę.

Dlaczego piętnaście cudów Jezusa zostało pominiętych w Ewangelii Marka? Ponieważ Marek dokładnie zapisywał słowa apostoła Piotra, to właściwie od niego zależał dobór treści zawartej w tej ewangelii. Jednak to Marek bezpośrednio kontrolował opracowanie samej treści końcowej, a zatem to on decydował o tym, co zostanie opisane. Być może Marek zdecydował się pominąć opis tych kilkunastu cudów, Kazania na Górze i kilku przypowieści Jezusa,



herald_04_2013.indd 9 2013-09-24, 21:23

ponieważ one były już częścią Ewangelii Mateusza. Marek nie był apostołem i być może chciał wykazać się szacunkiem do pracy apostoła Mateusza.

Ewangelia Mateusza cytuje wiele proroctw ze Starego Testamentu i najwyraźniej napisana jest dla żydowskiego czytelnika. Tymczasem, Ewangelia Marka przytacza tylko jedno proroctwo Starego Testamentu, na samym początku. To dowód, że Marek nie spisał swej Ewangelii dla Chrześcijan pochodzenia żydowskiego, którzy byli zaznajomieni ze Starym Testamentem. Wydaje się bardziej prawdopodobnym, że Marek napisał ją dla czytelników z pogan, czyli dla osób, którym księgi Starego Testamentu nie były znane. Zwróćmy również uwagę na następujące szczegóły:

1) Marek wyjaśnia swym czytelnikom żydowskie zwyczaje, takie jak ceremonialne obmywania (Mar. 7:3,4), dzień przygotowania, tj. dzień przed żydowskim sabatem (Mar. 15:42).

2) Marek tłumaczy swym czytelnikom wyrażenia żydowskie i aramejskie (Mar. 3:17, 5:41, 7:11, 34, 14:36, 15:22).

3) Marek używa w swojej Ewangelii słów łacińskich, a nie ich greckich odpowiedników.

Cuda podane w Ewangelii Marka mają być dowodem dla czytelnika wywodzącego się z pogan, że żaden człowiek nie mógłby ich dokonać, o ile Bóg z nim nie był. Dla słuchaczy pochodzących z narodów pogańskich i późniejszych czytelników Ewangelii Marka, relacja Piotra, jako naocznego świadka cudów Jezusa, stanowiła podstawowy dowód tego, że Jezus jest Mesjaszem. Dla pogan dowodem takim nie były bowiem wypełniające się proroctwa Starego Testamentu, jak miało to miejsce w przypadku chrześcijan pochodzących z żydów, czytających Ewangelię Mateusza. Jednak metoda przedstawiania szeregu różnorodnych dowodów w tej kwestii przyniosła wierzącym Wieku Ewangelii wiele dobrego. Dzięki połączonym świadectwom autorów Ewangelii widzimy, że Jezus nie tylko wypełnił określone proroctwa, ale także zademonstrował boską moc, która poświadczyła Jego misję jako Mesjasza.

Z pewnością wielkim przeżyciem dla pierwszych nawróconych pogan i późniejszych czytelników Ewangelii Marka było obserwowanie tych samych przejawów działalności Ducha Świętego we własnym życiu. Takie doświadczenie dawało im możliwość pełnego uczestniczenia w świadectwie Ewangelii, zgodnie z obietnicą daną przez Jezusa.

Gdy zdamy sobie sprawę z tego, jak Jezus zabezpieczył pomyślne szerzenie się Prawdy na początku Wieku Ewangelii, zarówno wśród Żydów jak i pogan, będzie to dla nas wielkim wzmocnieniem. Równą zachętą powinno być dla nas obserwowanie sposobu, w jaki Jezus rozwinął wiarę i poświęcenie apostoła Piotra, nawet po tym, gdy ten zgrzeszył i zaparł się swego Mistrza. Jezus powierzył Piotrowi klucze poznania tak dla Żydów, jak i dla pogan. Jego stwierdzenie, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga żywego, to fundamentalna prawda, na której zbudowany będzie Kościół (Mat. 16:19). Choć służba apostoła Piotra wśród Żydów jest wyraźnie opisana w całym Nowym Testamencie, te jednak jego działalność wśród pogan, zwykle bywa pomijana. Teraz jednak, w świetle wniosków płynących z szerszej analizy ewangelii spisanej przez Jana Marka, jego tłumacza, jawi się nam znacznie wyraźniej.

Jezus sprawił, że słabość Piotra stała się źródłem jego siły; zaparcie się znajomości z Panem zostało przekształcone w silne przekonanie, a jego wątpliwości rozwinęły się w ufność w krew Chrystusową. Przez słowa apostoła Piotra spisane ręką Marka widzimy wspaniałe otwarcie posłannictwa ewangelii dla pogan i troskę Jezusa o zapewnienie im duchowego pokarmu. Pierwsi nawróceni poganie z pewnością doszli do tego samego wniosku, co Psalmista, który pod wpływem uwielbienia i refleksji napisał: „Pokłoń mu się, bo on [tj. Jezus] jest panem twoim!" (Ps. 45:12).

Ten artykuł kończymy słowami Deana Fryderyka Farrar, zawartymi we wspaniałej książce „Życie Chrystusa". Farrar przekazał nam taki opis uzdrowienia sparaliżowanego człowieka.

„Jezus udał się najpierw do miasta Kafarnaum, które było uważane za 'Jego miasto'. Poszedł od razu do domu, prawdopodobnie domu św. Piotra, w którym zazwyczaj się zatrzymywał podczas pobytu w Kafarnaum. Tłum gromadzący się na posesji gęstniał z każdą chwilą wypełniając dom, a nawet dziedziniec, który go otaczał, tak, że nie było dostępu nawet do drzwi. Wśród zgromadzonych był jeden poszkodowany, człowiek przykuty do łóżka z powodu paraliżu. Wraz z przyjaciółmi podjął on decyzję, że bez względu na wszystko musi się dostać do środka; był on jednym z tych, którzy chcieli się do Królestwa Niebios wedrzeć choćby i siłą. Czterech, którzy go nieśli, uznało, że nie przebiją się do Jezusa przez tłum. W związku z tym, używając najprawdopodobniej zewnętrznych schodów, udali się na dach. Gdy się tam



herald_04_2013.indd 10 2013-09-24, 21:23

znaleźli, usunęli fragment stropu i przez tak wykonany otwór opuścili chorego na jego łożu bezpośrednio pod stopy Jezusa.

Mężczyzna milczał, być może przejęty sposobem, w jaki zaingerował w obecność Pana. Jednak Jezus był zadowolony z siły i stanowczości wiary, jaką sparaliżowany zademonstrował swoją postawą. W związku z tym, obdarzył go większym błogosławieństwem, niż ten się spodziewał. Łagodnie zwrócił się do niego, tak jak kiedyś do grzesznej kobiety: „Bądź dobrej myśli, synu, twoje grzechy są Ci odpuszczone". Nasz Pan już wcześniej zwrócił uwagę na niekorzystne wrażenie, jakie słowa te wywierały na obserwatorów. Teraz również to zauważył, gdy uczeni w Piśmie wymieniali między sobą porozumiewawcze spojrzenia i całą swą postawą wyrażali dezaprobatę dla Jego słów. Tym razem jednak, Jezus nie ograniczył się do zwykłego wyjaśnienia swych słów.

Wprost przeciwnie, wyraźnie zwrócił uwagę na swoje słowa i uzasadnił je w cudowny sposób. Czytając w ich myślach, zganił ich za niewypowiedziane oszczerstwa, którymi wypełnione były ich serca i zadał im bezpośrednie pytanie: „Cóż jest łatwiej, rzec paralitykowi: Odpuszczone są ci grzechy, czy rzec: Wstań, weź łoże swoje i chodź?" Czy ktoś może powiedzieć to pierwsze bez możliwości określenia, czy grzechy są odpuszczone, czy też nie? Kto z kolei może powiedzieć to drugie i sprawić, by jego słowa odniosły skutek, bez mocy udzielonej z góry? Jeżeli mogę za pomocą słów uzdrawiać paralityka, to czyż nie jest to jasnym dowodem, że muszę być tym, który ma również na ziemi władzę odpuszczania grzechów?

Pytanie to spotkało się z milczeniem i trudnym do pokonania uporem, lecz zwracając się jeszcze raz do paralityka Jezus powiedział: „Wstań, weź swoje łoże i chodź". Natychmiast siła wróciła w sparaliżowane kończyny, a pokój do udręczonej duszy. Człowiek został uzdrowiony. Wstał, podniósł swe łoże, na którym dotąd leżał i wyszedł na zewnątrz, chwaląc Boga. Tłum rozstąpił się przed nim, zdumiewał się i mówił: „Widzieliśmy dziś dziwne rzeczy! Nigdy nie widzieliśmy czegoś takiego!"

*cd ze str. 7*

USA i ich militarni sojusznicy zwiększyli strategiczne rozmieszczenie sił zbrojnych wokół Korei. Te manewry stanowią dodatkowy problem dla Chin, gdyż pomimo że są bezpośrednio wymorzone w Koreę Północną, to jednak obecność obcych wojsk w regionie stanowi ryzyko również dla granic chińskich. Analitycy polityczni twierdzą, że stosunki między Chinami, a Koreą Północną osiągnęły swój najniższy punkt od czasu zakończenia wojny koreańskiej w 1953 roku.

## Brak stabilizacji w innych regionach

Miejscowi eksperci twierdzą, że tragiczna sytuacja gospodarcza Egiptu nie poprawi się bez politycznej stabilizacji. „Sytuacja gospodarcza Egiptu jest nierozerwalnie związana z jego sytuacja polityczną", powiedział analityk ekonomiczny Hamdi Abdel Azim. Muhammad Mursi, który został wybrany prezydentem Egiptu w pierwszych wolnych wyborach, odziedziczył po swym poprzedniku, Hosnim Mubaraku, szereg długoterminowych wyzwań gospodarczych.

Wysokie wskaźniki ubóstwa i bezrobocia, pogorszenie usług publicznych i infrastruktury, stale rosnący deficyt budżetu państwa, wysokie zadłużenie zagraniczne, pogłębiające się dysproporcje między bogatymi a biednymi, to tylko niektóre problemy, z którymi reżim

*cd na str. 15*



herald_04_2013.indd 11 2013-09-24, 21:23

Zasadne pytanie

# Czyim jest synem?

*A gdy się zeszli faryzeusze, zapytał ich Jezus, mówiąc: Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem? — Mat. 22:41-42.*

To fascynujące, jak wiele różnych odpowiedzi może być udzielonych na tak proste pytanie. Rodzina Jezusa Chrystusa była znana ludziom, co sprawiło, że tym trudniej było im zaakceptować Jego nauczanie w lokalnej synagodze. Jak bowiem powszechnie wiadomo, prorok jest akceptowany wszędzie, za wyjątkiem własnego kraju (Mat. 13:57).

Kiedy ludzie dziwili się Jego nauczaniem, mówili: „Czy to nie jest ów cieśla, syn Marii, i brat Jakuba, i Jozesa, i Judy, i Szymona? A jego siostry, czyż nie ma ich tutaj u nas?" (Mar. 6:3). W innej Ewangelii mamy natomiast taki zapis: „Czy to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę znamy? Jakże więc teraz może mówić: Z nieba zstąpiłem?" (Jan 6:42). Józef nie był biologicznym ojcem Jezusa, ale ojcem przybranym, prawnym opiekunem. Genealogia podana przez Mateusza prowadzi bezpośrednio do Józefa: „A Jakub był ojcem Józefa, męża Marii, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem" (Mat. 1:16).

Bez względu na to, czy ktoś używa genealogii opartej na ewangelii Mateusza czy Łukasza, każda z nich prowadzi do Dawida i Abrahama. Jest to ważny szczegół, do którego jeszcze powrócimy. W pierwszym wersecie Nowego Testamentu czytamy: „Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego" (Mat. 1:1).

Uznanie Chrystusa – to greckie słowo oznacza „pomazaniec" i jest synonimem słowa „Mesjasz" – za syna Abrahama nie jest czymś szczególnym. Faryzeusze twierdzili, że oni również są dziećmi Abrahama. Pewnego razu, gdy Jezus nauczał w świątyni, powiedzieli do Niego: „Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy u nikogo w niewoli. Jakże możesz mówić: Wyswobodzeni będziecie?" (Jan 8:33).

## Syn Dawida

Gdy Jezus zapytał faryzeuszy: „Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem?" odpowiedzieli Mu: „Dawidowym" (Mat. 22:42, por. Mar. 12:35). Król Dawid i jego panowanie był uosobieniem „złotego wieku" w historii Żydów. Anioł Gabriel, gdy rozmawiał z Marią, tak powiedział do niej o Jezusie: „da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida" (Łuk. 1:32).

Jednak faryzeusze nie spodziewali się kolejnego pytania Jezusa: „Jakże więc Dawid w natchnieniu Ducha nazywa go Panem, gdy mówi: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich pod nogi twoje. Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, jakże może być synem jego?" (Mat. 22: 43-45, por. Marka 12:36 oraz Łuk. 20:42). Cytat ten był zaczerpnięty ze słów Dawida, z Psalmu 110:1, a faryzeusze dobrze znali Pisma.

Mimo to, nie mieli odpowiedzi na to pytanie. Pytanie to jest prawie zagadką, z ludzkiego punktu widzenia niemożliwością jest, aby potomek Dawida, żyjący setki lat po nim, mógł być panem Dawida. I to do tego pana Jahwe mówi, aby zasiadł po Jego prawej ręce.

Oznacza to zatem, że syn Dawida musi być w końcu wywyższony do samego nieba, aby tam zasiąść po prawicy Boga Jahwe. Chociaż faryzeusze uważali się za dobrze zorientowanych w Piśmie Świętym, to jednak prawdopodobnie nikt wcześniej nie zadał im tego pytania. To było dla nich zawstydzające doświadczenie: „I nikt nie mógł mu odpowiedzieć ani słowa, ani też już nikt od owego dnia nie odważył się go pytać" (Mat. 22:46).

Pewnego razu, gdy Jezus i jego uczniowie opuszczali Jerycho, napotkali niewidomego imieniem Bartymeusz, który siedział przy drodze. „Usłyszawszy, że to Jezus z Nazaretu, począł wołać i mówić: Jezusie, Synu Dawida! Zmiłuj się nade mną! I gromiło go wielu, aby milczał; a on tym więcej wołał: Synu Dawida! Zmiłuj się nade mną!" (Mar. 10:47-48). Wówczas Jezus zatrzymał się i dokonał cudu, przywracając mu wzrok.

Gdy Jezus dokonał triumfalnego wjazdu do Jerozolimy na kilka dni przed ukrzyżowaniem, tłumy powitały Go wołając: „A rzesze, które go poprzedzały



herald_04_2013.indd 12 2013-09-24, 21:23

i które za nim podążały, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim. Hosanna na wysokościach!" (Mat. 21:9). Słowa te były niemal bezpośrednim cytatem Psalmu 118: „O Panie, racz zbawić, o Panie, racz poszczęścić! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pana! Błogosławimy wam z domu Pańskiego" (Ps. 118: 25-26). Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „zbawić" to Hosanna. Wołającymi byli Jego uczniowie oraz ci, którzy przyjęli Go za Mesjasza Izraela. Dla nich, Jezus publicznie obwieścił się Mesjaszem i wydawało im się, że już wkrótce zostanie królem. Robił publiczne głoszenie jego Mesjaszem, a przynajmniej w ich umysłach myśleli, że wkrótce zostanie królem.

## Syn Boży

Chociaż pierwszy werset ewangelii Mateusza opisuje Jezusa Chrystusa jako syna Dawida i Abrahama, to Marek inaczej identyfikuje Jego pochodzenie: „Początek ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym" (Mar. 1:1). W całej Ewangelii św. Marka, Jezus nigdy nie opisuje siebie jako Syna Bożego. Inni tak o Nim mówią, łącznie z nieczystymi duchami (Mar.3:11), demonem o imieniu legion (Mar. 5:7) oraz rzymskim setnikiem pod krzyżem (Mar. 15:39). Można również wymienić tu arcykapłana, który zapytał: „Czy Ty jesteś Chrystus, Syn Błogosławionego?" (Mar. 14:61). Zgodnie z relacją Mateusza, arcykapłan zapytał: „Zaklinam cię na Boga żywego, abyś nam powiedział, czy Ty jesteś Chrystus, Syn Boga" (Mat. 26:63).

Narodziny Jezusa były cudem zależnym wyłącznie od mocy Bożej, Jego Ojca. Podczas chrztu Jezusa Bóg publicznie ujawnił relacje łączącą go z Chrystusem: „I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem" (Mat. 3:17). Jednak powoływanie się na te relacje dla wielu było bluźnierstwem. Gdy Jezus stwierdził, że On i jego Ojciec są jednym, niektórzy ze słuchających chcieli Go natychmiast zabić: „Żydzi znowu naznosili kamieni, aby go ukamienować. Odrzekł im Jezus: Ukazałem wam wiele dobrych uczynków z mocy Ojca mego; za który z tych uczynków kamienujecie mnie? Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo i za to, że Ty, będąc człowiekiem, czynisz siebie Bogiem" (Jan 10:31-33). Zarzuty te jednak okazały się słabe w świetle argumentacji Jezusa, który powołał się na jeden z psalmów: „Rzekłem: Wyście bogami i wy wszyscy jesteście synami Najwyższego" (Ps. 82: 6). Następnie, Jezus zauważył: „Jeśli nazwał bogami tych, których doszło słowo Boże [a Pismo nie może być naruszone], do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym?" (Jan 10:35-36). Był to trafny zarzut, jednak Żydzi nie mieli ochoty z Nim dyskutować. Nadal chcieli Go zabić.

Ktoś mógłby pomyśleć, że wyrażenie „Syn Boży" musi być często używane w Ewangeliach. I rzeczywiście, pojawia się ono 28 razy. Jednak jest również inne wyrażenie, które pojawia się równie często: „Syn Człowieczy" (81 razy w czterech Ewangeliach). Niekiedy może się wręcz wydawać, że Jezus woli używać tego określenia, niż „Syn Boży". Zwróćmy uwagę na wymianę zdań z arcykapłanem: „Znowu zapytał go arcykapłan, i rzekł mu: Czy Ty jesteś Chrystus, Syn Błogosławionego? A Jezus rzekł: Jam jest; i ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego z obłokami niebieskimi" (Mar. 14:61-62).

## Syn Człowieczy

W poniższym zestawieniu wymieniono najważniejsze przykłady z Ewangelii Marka, w których Jezus mówi o sobie jako o Synu Człowieczym.

„Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na ziemi" (Mar. 2:10)

„Tak więc Syn Człowieczy jest Panem również i sabatu" (Mar. 2:28)

„I zaczął ich pouczać o tym, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, musi być odrzucony przez starszych, arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie i musi być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać" (Mar. 8:31).

„Kto bowiem wstydzi się mnie i słów moich przed tym cudzołożnym i grzesznym rodem, tego i Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami świętymi" (Mar. 8:38).

„A gdy zstępował z góry, przykazał im, aby nikomu nie opowiadali o tym, co widzieli, dopóki Syn Człowieczy nie zmartwychwstanie" (Mar. 9:9).

„A On im odrzekł: Eliasz wprawdzie przyjdzie najpierw i wszystko naprawi; ale jakże napisano o Synu Człowieczym? Musi wiele ucierpieć i za nic być poczytanym" (Mar. 9:12).



herald_04_2013.indd 13 2013-09-24, 21:23

„Pouczał bowiem uczniów swoich i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie i zabiją go, ale zabity po trzech dniach zmartwychwstanie" (Mar. 9:31).

„Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć, i wydadzą poganom" (Mar. 10:33).

„Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu" (Mar. 10:45).

„A wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach z wielką mocą i chwałą" (Mar. 13:26).

„Syn Człowieczy wprawdzie odchodzi, jak o nim napisano, ale biada owemu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Lepiej by było, gdyby się nie narodził ów człowiek" (Mar. 14:21).

„I przyszedł po raz trzeci, i rzekł im: Jeszcze śpicie i odpoczywacie? Dość tego! Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników" (Mar. 14:41).

Jakie przesłanie chciał Jezus zawrzeć w tej wypowiedzi dla swoich uczniów? Wyrażenie to było z pewnością znane Żydom, ponieważ pojawia się ono wielokrotnie w Starym Testamencie.

Sformułowanie „syn człowieczy" zostało użyte ponad osiemdziesiąt razy w Księdze Ezechiela i odnosi się do samego proroka. Powierzchownie rzecz ujmując można powiedzieć, że znaczeniem tego wyrażenia jest przynależność osoby opisanej za jego pomocą do ludzkości.

Albert Barnes w swym komentarzu zawarł następującą sugestię na temat tego, dlaczego Jezus użył takiego wyrażenia: „Jezus zajmował szczególną pozycję względem naszego rodzaju: pod każdym względem był człowiekiem, jednym z nas. Przyjął naszą naturę, a w związku z tym uzyskał taką charakterystykę, że nadano mu określenie, które ją od razu definiuje."

Komentarz ten pochodzi z obszernego komentarza tego autora do Dan. 7:13, jedynego miejsca w Starym Testamencie, gdzie słowo to nie zostało zastosowane do istoty ludzkiej. „I widziałem w widzeniach nocnych: Oto na obłokach niebieskich przyszedł ktoś, podobny do Syna Człowieczego; doszedł do Sędziwego i stawiono go przed nim. I dano mu władzę i chwałę, i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki, Jego władza — władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo – niezniszczalne" (Dan. 7:13-14).

Na to właśnie proroctwo powołał się Jezus przed arcykapłanem w odpowiedzi na pytanie „czy Ty jesteś Chrystus, Syn Błogosławionego?" (Mar. 14:61). „A Jezus rzekł: Jam jest; i ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego z obłokami niebieskimi" (Mar. 4:62). Jezus był człowiekiem. Choć był doskonały, to jednak męczył się, przeżywał rozczarowania, odczuwał głód i tym podobne, ludzkie uczucia. Jednak pewnego dnia zmartwychwstał do życia w niebie, gdzie Jego Niebiański Ojciec obdarzył Go wiecznym panowaniem, dzięki czemu stał się „Panem Dawida".

Gdy Jezus został wzbudzony jako istota duchowa, nadal był „Synem Człowieczym"; przynajmniej w relacji Szczepana. Tuż przed tym, jak został ukamienowany przez swych wrogów, Szczepan miał wizję: „On zaś, będąc pełen Ducha Świętego, utkwiwszy wzrok w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po Prawicy Bożej. I rzekł: Oto widzę niebiosa otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej" (Dzieje Ap. 7:55-56).

W pierwszym rozdziale Pisma Świętego, czytamy: „Potem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad bydłem, i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi" (1 Mojż. 1:26). Człowiek został stworzony i obdarzony władzą; wkrótce jednak ją stracił z powodu grzechu. Słowo „człowiek" tłumaczone jest z hebrajskiego „adam" (Strong 120). Imię pierwszego człowieka brzmiało Adam i jest ono tym samym słowem, jednak pisanym od wielkiej litery w celu uzmysłowienia czytelnikowi, że chodzi o imię własne.

Jako „Syn Człowieczy", Jezus był „synem Adama" tak samo, jak „synem Dawida". Był naturalnym dziedzicem tronu i władzy Dawida, co zostało zamanifestowane reakcją tłumów w czasie, gdy wjeżdżał do Jerozolimy. Jednocześnie Jezus był naturalnym dziedzicem „tronu" Adama i jego królestwa. Proroctwo Daniela nie pozostawia tu żadnych wątpliwości i wskazuje, że „Jego władza — władzą wieczną, niezmienną".

Adam utracił życie. Jezus powiedział o swych „owcach": „Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały" (Jan 10:10). Nawet Ziemia będzie przywrócona do stanu doskonałości, jaki zaplanował dla niej Bóg: „aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa,



herald_04_2013.indd 14 2013-09-24, 21:23

którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich" (Dzieje Ap. 3:20-21).

„I będą mówić w owym dniu: Oto nasz Bóg, któremu zaufaliśmy, że nas wybawi; to Pan, któremu zaufaliśmy. Weselmy i radujmy się z jego zbawienia!" (Izaj. 25:9).

— Michael Nekora —

*cd ze str. 11*

Mubaraka nie był w stanie sobie poradzić, mimo utrzymywania się u władzy przez trzydzieści lat.

Funt egipski stracił na wartości w stosunku do dolara, a rezerwy walutowe Egiptu znacznie spadły. Dług publiczny wzrósł z kolei do około 187 miliardów dolarów. „Wiele lokalnych firm zostało zmuszonych do zaprzestania działalności, zwiększając tym samym szeregi bezrobotnych", dodaje analityk. Egipska branża turystyczna, długo uważana za jedno z głównych krajowych źródeł waluty obcej, mocno odczuwa negatywne skutki braku stabilności politycznej.

W innej części świata, produkcja żywności w Zimbabwe została zniszczona przez połączenie niestabilności gospodarczej i politycznej. Lata suszy, sporadyczne powodzie, słabe zbiory i wysokie bezrobocie; wszystko to miało katastrofalne skutki dla kraju. W 2012 roku, specjalny komitet ds. szacowania ryzyka ocenił, że ponad 1,6 mln mieszkańców Zimbabwe nie będzie w stanie uzyskać dostępu do wystarczającej ilości pożywienia w szczytowym okresie głodu w 2013 roku. Oznacza to najwyższy poziom ryzyka głodu w Zimbabwe w ciągu ostatnich trzech lat. Krajowa Agencja ds. Statystyki w Zimbabwe ogłosiła, że w roku 2012 roku tylko 11% mieszkańców Zimbabwe było formalnie zatrudnionych. Wielu mieszkańców Zimbabwe nie ma stabilizacji finansowej i walczy o przetrwanie z miesiąca na miesiąc.

Zespół ds. oceny skutków niestabilności politycznej, powołany i sponsorowany przez USA, zbudował pokaźną bazę danych lokalnych konfliktów, prowadzących do problemów na skalę krajową. Pierwsze takie opracowanie powstała w 1994 roku i polegało na porównaniu stabilnych i niestabilnych krajów. Zidentyfikowano wówczas ponad 100 „spraw problematycznych" – przypadki wojen o charakterze rewolucyjnym, wojen etnicznych, niekorzystne zmiany reżimu, ludobójstwa i niestabilność polityczną. Opracowanie obejmowało lata od 1955 do 1995.

Grupa ta opracowała tzw. wskaźnik niestabilności politycznej, który pokazuje poziom zagrożenia dla rządów ze strony protestującego społeczeństwa. Mechanizm tworzenia wskaźnika obejmuje wskaźniki spowolnienia gospodarczego i ryzyka powstawania zamieszek. Najświeższe dane dotyczą roku 2010; wynika z nich, że 19 ze 165 krajów uzyskało bardzo wysoki wskaźnik poziomu ryzyka, 70 badanych krajów uzyskało wysoki wskaźnik poziomu ryzyka (Zimbabwe jest tutaj na pierwszym miejscu), podczas gdy zaledwie 17 ze 165 krajów osiągnęło niski poziom ryzyka (por. www.economist.com/node/13349331). Czterdzieści siedem krajów z pierwszej pięćdziesiątki wykazuje zwiększone ryzyko od 2007 roku.

*cd na str. 30*



herald_04_2013.indd 15 2013-09-24, 21:23

# Misja w Galilei

*I był na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez szatana, i przebywał pośród zwierząt, a aniołowie służyli mu. A potem, gdy Jan został uwięziony, przyszedł Jezus do Galilei, głosząc ewangelię Bożą i mówiąc: Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie ewangelii — Mar. 1:13-15.*

Pierwsze dziewięć rozdziałów Ewangelii Marka jest poświęconych misji Jezusa w Galilei. Rozpoczęła się ona bezpośrednio po Jego chrzcie i kuszeniu na puszczy, a trwała przez szereg miesięcy. Działalność Jezusa w obszarze Galilei rozpoczyna się w czasach, gdy był jeszcze mało znany, a kończy się w okresie, gdy był sławny i znany, głównie z powodu licznych uzdrowień.

Zastanowimy się nad kilkoma nauczaniami, jakie Jezus wygłosił bez użycia słów w czasie swej wędrówki po Galilei. Rozważymy wybór miejsca i sposobu zastosowanego przy wyborze pierwszych uczniów. Zwrócimy uwagę na wykorzystanie rekwizytów w nauczaniu oraz dobór momentu na oddalenie się za pomocą małej łódki. Dodatkowo, rozważmy niektóre lekcje Jezusa, które zostały wygłoszone za pomocą słów. Spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Jezus często prosił uzdrowione osoby o zachowanie cudu w tajemnicy, podczas gdy w jednym przypadku Marek zanotował, że Jezus polecił uzdrowionemu głuchemu udać się do Dziesięciogrodzia i opowiedzieć jego mieszkańcom o tym, co się wydarzyło?

Ważne aby pamiętać, że Ewangelia Marka jest prawdopodobnie zbiorem kazań św. Piotra, które były adresowane do wierzących pogan. Jak już zaznaczono w jednym z poprzednich artykułów tego wydania „The Herald", Jan Marek był towarzyszem podróży apostoła Piotra i jego tłumaczem. Dzięki temu miał możliwość dokładnego spisania tego, co usłyszał od apostoła Piotra. Sporządzony przez niego rękopis stał się Ewangelią Marka.

W zapisie Jana Marka możemy zauważyć punkt widzenia apostoła Piotra, zwłaszcza, gdy porównamy opis identycznych zdarzeń w innych Ewangeliach. Emocjonalne zaangażowanie Piotra widać jasno i wyraźnie w całej Ewangelii Marka. Był on naocznym świadkiem szczególnych wydarzeń, jakie miały miejsce w czasie służby Jezusa w Galilei.

## Wybór pierwszych uczniów

„A przechodząc nad Morzem Galilejskim, ujrzał Szymona i Andrzeja, brata Szymona, którzy zarzucali sieci w morze; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich Jezus: Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi. I zaraz porzucili sieci, i poszli za nim. A gdy postąpił nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, oraz brata jego, Jana, którzy byli w łodzi i naprawiali sieci. I zaraz powołał ich; a oni, pozostawiwszy ojca swego. Zebedeusza, z najemnikami w łodzi, poszli za nim" (Mar. 1:16-20).

Ewangelia Marka maluje przed nami spokojną i piękną scenę znad jeziora Genezaret, z samego początku służby Jezusa. Jezus nie był wówczas jeszcze znany, a zatem miał możliwość żeby w miarę spokojnie i bez rozgłosu powołać tych przyszłych „rybaków ludzi". W tamtym czasie, byli oni zajęci swą zwykłą, codzienną pracą zawodową. Idąc wzdłuż brzegu, Jezus spotkał Szymona i Andrzeja, którzy stojąc w łodzi zarzucali sieć w morze. Idąc dalej, w innej łodzi spotkał Jakuba i Jana, którzy naprawiali sieci. Choć sama umiejętność zarzucania sieci jest rzeczywiście najważniejszą cechą dobrego rybaka, to jednak zdolność ich reperowania jest kluczowa dla zapewnienia sobie skutecznego połowu.

Łowienie ryb było metaforą używaną przez Jezusa dla opisania znacznie ważniejszej pracy, jaką było „łowienie" nowych uczniów. „Zarzucanie sieci" oraz „naprawianie sieci" to ilustracja dwóch aspektów aktywności wykonywanej przez „rybaków ludzi". Zarzucanie sieci jest najbardziej widoczną czynnością rybaka. Możemy przypuszczać, że Piotr i Andrzej wcześniej sprawdzili, czy w miejscu w którym się znajdują w ogóle są ryby. Być może Jezus chciał w ten sposób zademonstrować najbardziej widoczną część działalności Chrześcijanina – głoszenie Dobrej Nowiny Ewangelii i świadczenie o miłości Jezusa. Podobnie jak w przypadku łowienia ryb, praca



herald_04_2013.indd 16 2013-09-24, 21:23

Chrześcijanina wymaga weryfikacji potencjalnych uczniów. Wymaga to wiele cierpliwości, ponieważ bardzo często cudowny połów poprzedzony jest całą nocą porażek. Tak zatem wygląda dzieło głoszenia Ewangelii.

Następnie, Jezus spotkał Jakuba i Jana, którzy naprawiali sieci w łodzi. Potrzeba reperowania sieci wynikała z ich zużycia związanego z wyciąganiem ich z wody do łodzi lub na brzeg. Naprawa sieci była trudną i monotonną pracą, ale konieczna do wykonania w celu przygotowania sieci do połowów. Być może Jezus chciał w ten sposób przekazać nam inny obraz chrześcijańskiej pracy, polegającej na przygotowywaniu naszych umysłów przez poznania Boga i Jego planu. Mając to zrozumienie, sieć prawdy może być zarzucona, a gotowe serce przywiedzione do Pana.

Wszyscy ci czterej uczniowie skutecznie przenieśli swe umiejętności z obszaru łowienia ryb w jeziorze Genezaret na pozyskiwanie ludzi. Dzieło, które wykonali, było ogromne, choć o mało spektakularnych początkach. Byli pierwszymi rybami złowionymi przez Jezusa na początku Jego własnej służby. Wybór Jezusa skupił się na Galilei, regionie skromnych i ciężko pracujących ludzi. Wskazuje to na skromne początki i charakter tych, których szuka Jezus.

## Mała łódź

„I powiedział uczniom swoim, aby mieli przygotowaną dla niego łódkę, ze względu na lud, który na niego napierał" (Mar. 3:9).

W tym sformułowaniu, które znaleźć możemy tylko w Ewangelii Marka, możemy zauważyć dbałość Jezusa o szczegóły i wykorzystanie odpowiednich rekwizytów w trakcie nauczania. Wiedział, że zwiększenie odległości między Nim, a słuchaczami będzie sprzyjać efektywności nauczania. Wykorzystywał łódź również w tym celu, aby oddzielić się od tłumów; być może by odpoczywać i modlić się, ale przede wszystkim, by lepiej zarządzać przebiegiem swej służby.

Św. Marek zanotował, że Jezus wygłaszał kazania z małej łodzi do wielkich rzesz ludzi, zgromadzonych na brzegu (Mar. 4:1). Jezioro Genezaret jest pięknym, naturalnym środowiskiem sprzyjającym refleksyjnemu nauczaniu i inspirowaniu. Możemy wyobrazić sobie spokojną scenerię jeziora otoczonego górami, nad którym Jezus nauczał tłumy, zauroczone Jego słowami (Mar. 1:22). Do tej pory, Jezus znany był głównie ze swych cudownych uzdrowień; odtąd jednak dał się On również poznać jako wspaniały nauczyciel. Jezus używał skutecznych przypowieści i metafor opartych na lokalnych warunkach, aby przekazać swoim słuchaczom zapomnianą koncepcję Królestwa Bożego.

Z tej małej łodzi Jezus wygłosił wiele kazań, a tłumy miały okazję wiele się z nich nauczyć. Płynąc łodzią z Jezusem, uczniowie mieli okazję wysłuchać kilku dodatkowych nauczań. Pewnego razu, Jezus zakończył nauczanie tłumów i pożeglował z uczniami na jezioro. Nocą, zerwała się wielka burza. Uczniowie zbudzili Go, mówiąc: „Nauczycielu! Nic cię to nie obchodzi, że giniemy? I obudziwszy się, zgromił wicher i rzekł do morza: Umilknij! Ucisz się! I ustał wicher, i nastała wielka cisza, i rzekł do nich: Czemu jesteście tacy bojaźliwi? Jakże to, jeszcze wiary nie macie?" (Mar. 4:38-40).

Jezus wykazał się wielkim zaufaniem do swego niebiańskiego Ojca, śpiąc w czasie burzy. Burza na jeziorze, spokojna pewność siebie i cudowne uspokojenie sztormu – wszystko to zostało wykorzystane przez Jezusa by nauczyć uczniów jak zmagać się z burzami we własnym życiu, wykorzystując zaufanie i wiarę w moc Bożą. Doświadczenie to było spełnieniem Bożej obietnicy: „Wołali do Pana w swej niedoli, a On wybawił ich z utrapienia. Uciszył burzę, i uspokoiły się fale morskie" (Ps. 107:28-29).

Uczniowie rozpoczęli nowe życie, które miało odsunąć ich od ziemskich wygód i postawić ich w obliczu niebezpieczeństw i prześladowań religijnych. Jezus wiedział, że będą potrzebować wielkiej wiary, aby przetrwać burze, jakie gromadziły się przed nimi. W związku z tym, za pomocą dokonanego cudu przygotował ich na to, co miało się wydarzyć w przyszłości.

Jakiś czas później, gdy uczniowie wiosłowali nocą na środku jeziora, ujrzeli Jezusa kroczącego po wodzie. Byli przerażeni myśląc, że jest On duchem (Mar. 6:48). Po raz kolejny Jezus użył małej łodzi, aby przekazać im szczególną lekcję. Być może chciał w ten sposób wyrobić w nich nawyk oczekiwania Jego osobistej obecności w czasie ich przyszłej misji, kiedy to mieli łowić ludzi. Dzięki temu doświadczeniu uczniowie przekonali się, że mogą zawsze ufać Jezusowi i liczyć na Jego pomoc i pociechę. Ewangelia Łukasza opisuje z kolei doświadczenie cudownego połowu ryb. Była to kolejna lekcja, w której Jezus wykorzystał małą łódź na jeziorze Genezaret (Łuk. 5:4-9). Wydarzenie to miało miejsce w pierwszych



herald_04_2013.indd 17 2013-09-24, 21:23

miesiącach działalności Jezusa, tuż po tym, jak wybrał swoich pierwszych uczniów. Była to z pewnością lekcja zaufania, które Jezus chciał zaszczepić w swoich uczniach. Jezus przyrównał ich pracę do przyszłych rybaków ludzi, wskazując, że mogą odnieść sukces tylko pod jego kierownictwem. Korzystając ze wskazówek Jezusa, wszyscy Jego uczniowie w ciągu całego Wieku Ewangelii mieli znajdować ryby i wypełniać nimi sieć Ewangelii. Warto zastanowić się, dlaczego Jezus opuścił wioskę Nazaret, przeniósł się do Kafarnaum i wybrał rejon Galilei, aby powołać swoich uczniów. To właśnie na obszarze tej krainy Jezus znalazł podatny grunt (w sercach prostych, głodnych duchowo rybaków), w którym nasienie Jego Ewangelii mogło rosnąć i pomnażać się dzięki ich wysiłkom. Jezus wiedział, że okolica z jeziorem Genezaret zapewni Mu tło do wielu pouczających kazań. To właśnie ten wczesny etap służby Jezusa, bardziej niż jakikolwiek inny, jest przykładem sposobu, jaki Jezus wykorzystał strategię niewerbalnej komunikacji dla przekazania ważnych nauk za pomocą nieoczywistych środków komunikacji.

Jezus użył lokalnego krajobrazu nie tylko w charakterze klasy w szkole, ale także jako metafory potrzebnej do nauczania wspaniałych lekcji. Te lekcje miały dać uczniom i nam zaufanie do Jego obecności w czasach trudnych i niepewnych.

Mapa podróży Jezusa przez jezioro pokazuje nam, jak bardzo aktywny i mobilny charakter miała Jego służba dzięki wykorzystaniu małej łodzi. Dzięki niej, miał okazje do przekazania uczniom wielu nauk o charakterze duchowym. Korzystając z transportu wodnego, Jezus ze swoimi uczniami mógł szybko i łatwo przenosić się z jednej miejscowości do drugiej, głosząc Królestwo Boże, dokonując cudów, a nawet uciekając przed natarczywością tłumów. Prowadzenie działalności na taką skalę, na tak znacznym obszarze, poruszając się wszędzie pieszo, byłoby niemożliwe. Jezioro Genezaret było dla naszego Pana nie tylko drogą komunikacyjną, ale stanowiło również naturalną barierę, z której często korzystał. Z pewnością Jezus doceniał prywatne chwile spędzane ze swymi uczniami na małej łodzi, kiedy mógł ich bez przeszkód nauczać lub skorzystać z możliwości odpoczynku.

## Tajemnica Mesjasza

W co najmniej dziesięciu przypadkach Jezus zażądał, aby jego cuda były zachowane w tajemnicy (por. tabela poniżej). Wszystkie te sytuacje wymienione zostały w pierwszych dziewięciu rozdziałach Ewangelii Marka. Pośród tej grupy, znajdziemy tylko jeden przypadek, w którym Jezus polecił człowiekowi uwolnionemu od legionu demonów: „Idź do domu swego, do swoich, i oznajmij im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował" (Mar. 5:19). Oto, co Jezus mówił, przy poszczególnych zdarzeniach:

Mar. 1:34 – Wypędzenie demonów – „nie pozwolił demonom mówić, bo go znali"

Mar. 1:44 – Uzdrowienie trędowatego –„Bacz, abyś nikomu nic nie mówił; ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż za swoje oczyszczenie ofiarę, jaką nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich"

Mar. 3:12 – Wypędzenie demonów – „A On przykazał im surowo, aby go nie ujawniały"

Mar. 5:19 – Wypędzenie legionu demonów – „Idź do domu swego, do swoich, i oznajmij im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował"

Mar. 5:43 – Wzbudzenie córki Jaira – „I przykazał im usilnie, aby się o tym nikt nie dowiedział. I powiedział, aby jej dano jeść."

Mar. 7:24 – Pobyt w Tyrze – „nie chciał, aby się ktoś o tym dowiedział"

Mar. 7:36 – Uzdrowienie głuchego – „I przykazał im, aby nikomu o tym nie mówili"

Mar. 8:26 – Uzdrowienie ślepego – „I odesłał go do domu jego, nakazując: Tylko do wsi nie wchodź."

Mar. 8:30 – Tyś jest Chrystus – „I nakazał im surowo, aby nikomu o nim nie mówili."

Mar. 9:9 – Przemienienie – „A gdy zstępował z góry, przykazał im, aby nikomu nie opowiadali o tym, co widzieli, dopóki Syn Człowieczy nie zmartwychwstanie."

Mark 9:30 – Podróż przez Galileę – „nie chciał, aby ktoś o tym wiedział."

Pojawiają się trzy pytania. Dlaczego polecenia zachowania w tajemnicy dokonań Jezusa ograniczone są do działalność Galilei? Dlaczego są one opisane tylko w Ewangelii Marka? Dlaczego Jezus wydał dwa przeciwne polecenia?

Jeśli chodzi o dwa przeciwne polecenia, to można je uzasadnić w następujący sposób. Cuda Jezusa, podobnie jak i Jego przypowieści, miały znaczenie praktyczne i obrazowe. Przykładowo, gdy Jezus wypędził z pewnego człowieka legion demonów, polecił mu aby udał się do Dziesięciogrodzia i opowiedział o wszystkim swoim przyjaciołom. W ten sposób



herald_04_2013.indd 18 2013-09-24, 21:23

Ewangelia miała być rozgłoszona w mieście, które nie należało do Izraela. Dekapolis leżało po drugiej stronie Jeziora Genezaret, a zatem świadectwo głoszone tam przez tego człowieka nie mogło mieć wpływu na działalność Jezusa w Izraelu.

Dziesięć cudów, w przypadku których Jezus prosił o zachowanie ich w tajemnicy, zostało w większości wykonane w Izraelu, wśród Żydów, którzy byli narodem wybranym przez Boga. Już tylko z praktycznego punktu widzenia było ważne dla Jezusa, aby Jego misja nie była objęta zbytnią uwagą ze strony uczonych w Piśmie i faryzeuszów, gdyż mogłoby to przeszkodzić w pracy, którą miał do wykonania przed ukrzyżowaniem. Z teologicznego punktu widzenia można powiedzieć, że ukryty charakter cudów Jezusa przypomina nam o tym, że Jego posłannictwo miało charakter tajemnicy, zakrytej „od wieków i od pokoleń", która w końcu została objawiona „świętym jego" (Kol. 1:26). Być może, tych dziesięć cudów dokonanych wśród narodu żydowskiego wskazuje na cuda, jakich kiedyś dokonywać będzie Kościół Wieku Ewangelii: otwieranie duchowych oczu niewidomym, przywracanie duchowego słuchu głuchym, obdarzanie nowym życiem w Chrystusie, i wiele innych!

Cel pierwszego przyjścia Jezusa był czworaki: sąd, żniwo, ofiara i rozpoczęcie Wieku Ewangelii. Wydaje się jednak, że cuda Jezusa służyły tylko dokonaniu żniwa i rozpoczęcia Wieku Ewangelii. Ich celem było przekonanie uczniów poza wszelką wątpliwość, że to On był tym długo oczekiwanym Mesjaszem. Wielka sława, jak mogła wynikać z szerszego rozpowszechniania wieści o cudach Jezusa, mogła stanowić potencjalne ryzyko dla dzieła żniwa. Dlatego też zachowanie ich w tajemnicy było ważną przesłanką sukcesu misji Jezusa w Galilei, na samym początku Jego drogi.

Dlaczego prośba Jezusa o dochowanie tajemnicy ograniczała się tylko do poselstwa na terenie Galilei? Być może tajemnica była wymagana podczas początkowej fazy Jego posługi, w celu rozwijania wiary Ewangelii w sercach uczniów. Podobnie jak mała łódka była używana dla zapewnienia prywatności Jezusowi i Jego małej grupie uczniów w obliczu wielkich tłumów, podobnie tajemnica mogła osłonić ich przed rzeszami ludzi (Mar. 4:1). Jezus i jego uczniowie byli bardzo zajęci pracą w Galilei i czasem musieli odpocząć. Jan Marek zapisał słowa Jezusa kierowanie do uczniów i wzywające ich do odpoczynku, tuż po zamordowaniu Jana Chrzciciela: „Wy sami idźcie na osobność, na miejsce ustronne i odpocznijcie nieco. Albowiem tych, co przychodzili i odchodzili, było wielu, tak iż nie mieli nawet czasu, żeby się posilić" (Mar. 6:31). Prawdopodobnie tysiące ludzi czekało dzień i noc, by tylko zobaczyć Jezusa. Dlatego wydaje się, że zachowywanie tajemnicy mogła przynajmniej częściowo zmniejszyć wpływ popularności Jezusa na czas, którym dysponował.

Dlaczego prośby o zachowanie tajemnicy zapisane są tylko w Ewangelii Marka? Być może wskazuje to na fakt, że apostoł Piotr często używał tych sformułować w swoich ewangelizacyjnych wystąpieniach. Być może w ten sposób Piotr podkreślił różnicę między niezwykłą prośbą Jezusa, a zleceniem misji szerokiego głoszenia Ewangelii po Jego śmierci, która została powierzona apostołom.

## Krytyka faryzeuszy i saduceuszy

W wyniku cudów Jezusa dokonywanych w Galilei, faryzeusze i saduceusze stopniowo tracili religijną kontrolę nad ludźmi. Mieszkańcy tej krainy znaleźli nową wiarę i nową nadzieję na życie w słowach Jezusa i cudownych czynach, których dokonywał aby wykazać, że jest Mesjaszem. Pod koniec misji Jezusa, faryzeusze i saduceusze byli bezradni i nie mogli przeciwdziałać tej rewolucji. Jednak na samym początku Jego działalności, starali się przeciwdziałać Mu za pomocą mieszanki żydowskiego przywiązania do Zakonu i ludzkiego rozumowania. W czasie galilejskiego etapu aktywności Jezusa faryzeusze i saduceusze czterokrotnie kierowali swoje zarzuty wobec Jezusa i trzykrotnie pod adresem uczniów (por. tabela poniżej).

Większość zarzutów wobec Jezusa dotyczyła rzekomego braku szacunku dla żydowskiego prawa. Chodziło o kwestie takie jak zachowywanie Sabatu, nieczyste kontakty z celnikami i konieczność późniejszego dokonywania oczyszczenia. Odpoczynek w sabat był oficjalnym stanowiskiem faryzeuszy i saduceuszy. „Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, ale siódmego dnia jest sabat Pana, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach" (2 Mojż. 20:8-10). Ich ludzki punkt widzenia, w połączeniu z twardymi



herald_04_2013.indd 19 2013-09-24, 21:23

sercami, zaślepił ich na to, że w istocie Jezus uwalniał ludzi od obciążenia wymogami sabatu. Dowody boskiej władzy Jezusa były tak silne, że można jedynie przypuszczać, że po prostu nie chcieli ich zobaczyć.

Przyjęcie Jezusa jako Syna Bożego było sprawdzianem żniwa Wieku Żydowskiego. To był decydujący test, którego faryzeusze i saduceusze nie zdali. Uczniowie pomyślnie go przeszli, czego dowodem jest ich odpowiedź na pytanie Jezusa „I zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? Wtedy Piotr, odpowiadając, rzekł mu: Tyś jest Chrystus" (Mar. 8:29). Jednak niektórzy faryzeusze zobaczyli w Jezusie tego, który posiadał moc zapowiedzianą w Psalmie: „On odpuszcza wszystkie winy twoje, Leczy wszystkie choroby twoje" (Ps. 103:3). Dlatego też, chociaż cuda Jezusa zdały się być przeznaczone głównie dla przeprowadzenia dzieła żniwa, to jednak ich odrzucenie przez przywódców żydowskich było głównym czynnikiem sprowadzającym Bożą karę.

Oto, co powiedział Jezus w odpowiedzi na krytykę:

Mar. 2:10 – Jezus przebacza grzechy – „Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na ziemi, rzekł paralitykowi (…)"

Mar. 2:17 – Jezus je z grzesznikami i celnikami – „A Jezus, usłyszawszy to, rzekł im: Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, co się źle mają; nie przyszedłem wzywać do upamiętania sprawiedliwych, lecz grzeszników"

Mar. 2:19 – Brak zachowywania postu (o uczniach) – „Czyż mogą goście weselni pościć, gdy z nimi jest oblubieniec?"

Mar. 2:23-24 – Praca w sabat (o uczniach) – „Ponadto rzekł im: Sabat jest ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla sabatu. Tak więc Syn Człowieczy jest Panem również i sabatu"

Mar 3:4 – Uzdrawianie w sabat – „A do nich rzekł: Czy wolno w sabat dobrze czynić, czy źle czynić, życie zachować czy zabić?"

Mar 3:26 – Wypędzanie demonów przez Belzebuba (Jezus) – „I jeśliby szatan powstał przeciwko sobie samemu i był rozdwojony, nic może się ostać, albowiem to jest jego koniec"

Mar. 7:8 – Brak obmycia rąk (o uczniach) – „Przykazania Boże zaniedbujecie, a ludzkiej nauki się trzymacie"

## Uzdrowienie głuchego w Dekapolis

„A gdy znowu wyszedł z okolic Tyru, przyszedł przez Sydon nad Morze Galilejskie środkiem ziemi Dziesięciogrodzia. I przywiedli do niego głuchoniemego, i prosili go, aby położył nań rękę. A wziąwszy go na bok od ludu, osobno, włożył palce swoje w uszy jego, splunął i dotknął się jego języka, i spojrzał w niebo, westchnął i rzekł do niego: Effata, to znaczy: Otwórz się! I otworzyły się uszy jego, i zaraz rozwiązały się więzy języka jego, i mówił poprawnie. I przykazał im, aby nikomu o tym nie mówili, ale im więcej im przykazywał, tym więcej oni to rozgłaszali. I niezmiernie się zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, bo sprawia, że głusi słyszą i niemi mówią" (Mar. 7:31-37).

Jest całkiem możliwe, że prośba ludzi o ten cud wynikała z tego, że wcześniej słyszeli o mocy Jezusa z relacji człowieka, z którego Jezus wypędził legion demonów, a następnie wysyłał go, aby opowiedział o tym swoim przyjaciołom w Dekapolis. Zwróćmy uwagę, że ludzie z Dekapolis po prostu poprosili Jezusa, aby ten „położył nań rękę" (Mar. 7:32). Ale nasz Pan zrobił o wiele więcej. Jezus „wziąwszy go na bok od ludu, osobno, włożył palce swoje w uszy jego, splunął i dotknął się jego języka". Jezus chciał być sam na sam z tym człowiekiem, który dotąd również był samotny w swej ciszy. Jezus komunikował się z tym człowiekiem w bardzo szczególny, fizyczny sposób; w akcie Jezusa widzimy zaangażowanie i głęboką solidarność z niedolą tego człowieka. Poprzez kontakt fizyczny Jezus stał się „jednym" z tym fizycznie ułomnym bliźnim. Jezus spojrzał na Boga, co świadczy o źródle Jego uzdrawiającej mocy. Być może westchnienie Jezusa jest nawiązaniem do tchnienia Wszechmocnego, który przywróci biedną ludzkość do pierwotnej doskonałości, jak to było w przypadku ojca Adama. Ten cud jest pięknym obrazem dzieła drugiego Adama, który przywróci życie całej ludzkości, uzdrawiając oczy ich duchowego wzroku, uszy do słuchania Słowa Bożego i język ku czystości wielbienia Boga i komunikacji. On sprawi, że świat ludzkości będzie „jednością" z Bogiem i wzajemnie między sobą.

Utrata wzroku może w pierwszej chwili wydawać się gorsza niż utrata słuchu. Jednak badania psychologiczne pokazują, że cierpienie osób głuchych daleko przewyższa to odczuwane przez niewidomych.



herald_04_2013.indd 20 2013-09-24, 21:23

Ten rodzaj kalectwa wzmaga poczucie izolacji. Utrata słuchu ogranicza wartościowe dla ludzi relacje z innymi, przez co cierpiący pozbawiony jest możliwości komunikacji interpersonalnej. Zdolność głuchych do mówienia również jest znacznie ograniczona, ponieważ nie mogą oni sprawdzić, co mówią. Głuchy często wycofuje się straszną, milczącą samotność. Izolacja ta często powoduje wielki smutek i gorycz w sercu.

Uzdrowienie człowieka z Dziesięciogrodzia uwolniło go z osamotnienia i pozwoliło mu dołączyć do sfery relacji międzyludzkich. Wszystkie działania Jezusa opisane są aramejskim słowem, którego użył: „effata", co oznacza „otwórz się". Zwróćmy uwagę, że Jezus nie mówi „niech otworzą się twoje uszy", ale po prostu „otwórz się". W rzeczywistości, cały ten człowiek był chory. Efekt uzdrowienia dokonanego przez Jezusa był natychmiastowy: „I otworzyły się uszy jego, i zaraz rozwiązały się więzy języka jego, i mówił poprawnie" (Mar. 7:35). Reakcja zgromadzonych ludzi była szczera: „I niezmiernie się zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, bo sprawia, że głusi słyszą i niemi mówią" (Mar. 7:37). Te słowa to echo Księgi Rodzaju: „I spojrzał Bóg na wszystko, co uczynił, a było to bardzo dobre" (1 Mojż. 1:31). Tak będzie i w Wieku Tysiąclecia. Każdy otrzyma nowy początek, uzdrowienie fizyczne i moralne, gdy tylko przyjdzie do Jezusa, by Ten go uleczył. Świat wejdzie w nową erę relacji międzyludzkich i współpracy, gdy będzie jednogłośnie służyć Bogu (Sof. 3:9).

## Wnioski

Misja Jezusa w Galilei jest pełne nauk, tych wypowiedzianych jak i przekazanych bez słów. Po chrzcie i kuszeniu na pustyni, Jezus skoncentrował się na połowie ludzi. Aby rozpocząć tę pracę, udał się do Galilei. W czasie swej działalności dowiódł tego, że jest rybackim mistrzem, dobierającym czas i miejsce połowu, aby zapoczątkować w ten sposób posługę, która miała karmić Kościół w czasie całego Wieku Ewangelii. Możemy się wiele nauczyć na temat aktywności Jezusa w Galilei, analizując Jego wybory, mocne słowa i wspaniałe cuda. Codzienne życie Chrystusa w Galilei przepełnione było tak wielką mądrością i nauką, że możemy znaleźć w niej wiele przykładów do naśladowania.

Jeżeli podziwiamy cuda Jezusa, jeśli widzimy prorocze dowody mesjaństwa, wypełniające się w Jego posłudze, wówczas będziemy wiedzieć, że te cudowne rzeczy, które Jezus czynił Jezus podczas swojej misji w Galilei są przedsmakiem przyszłego uzdrowienia całego świata. Cud uzdrowienia człowieka z Dziesięciogrodzia stanie się rzeczywistością dla wszystkich, zgodnie z obietnicą zawartą w pięknym proroctwie Izajasza: „Wtedy otworzą się oczy ślepych, otworzą się też uszy głuchych. Wtedy chromy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych, gdyż wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie" (Izaj. 35:5-6).

— Regis Liberda —



herald_04_2013.indd 21 2013-09-24, 21:23

# Ostatni tydzień

*Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć, i wydadzą poganom — Mar. 10:33.*

Końcowe pięć rozdziałów Ewangelii Marka szczegółowo opisuje ostatni tydzień ziemskiego życia Chrystusa. Rozpoczął go triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy, który w ten sposób przedstawił się jako żydowski Mesjasz, wypełniając starotestamentowe proroctwo: „Wesel się bardzo, córko syjońska! Wykrzykuj, córko jeruzalemska! Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy on i zwycięski, łagodny i jedzie na ośle, na oślęciu, źrebięciu oślicy" (Zach. 9:9).

Opis 11 rozdziału wskazuje, że dwóch spośród uczniów Jezusa znalazło dla Niego oślątko. Następnie, Jezus usiadł na nim i wjechał do wielkiego miasta Jerozolimy po dywanie z ubrań i gałęzi palmowych. Widzowie witali go jak króla, wznosząc okrzyki „hosanna" na dowód uwielbienia, po czym Jezus wszedł do świątyni, rozejrzał się i wrócił do Betanii na wieczór.

Następnego dnia, jadąc do Jerozolimy Jezus zobaczył drzewo figowe rosnące przy drodze i poszedł sprawdzić, czy miało owoce. Znalazł tylko liście i w związku z tym przeklął je. Lekcja z tego wydarzenia jest taka, że Izrael został porównany do drzewa figowego (Oz. 9:10). Drzewo obsypane liśćmi wskazuje na zewnętrzne dowody wierności Bogu, jednak bez prawdziwych owoców. Jako naród, Żydzi nie przyniosą tych owoców aż dopiero do czasu po skompletowaniu Kościoła, gdy „poganie w pełni wejdą" (Rzym. 11:25-27).

Jezus powrócił następnie do świątyni, gdzie powywracał stoły tych, którzy wymieniali pieniądze oraz stoiska handlarzy gołębi, naruszających w ten sposób jej religijną świętość. Te działania wywołały strach w sercach uczonych w Piśmie i najwyższych kapłanów, którzy naradzali, jak mogliby Go zniszczyć.

Następnego dnia po przeklęciu drzewa figowego, Jezus przekazał swym uczniom ważną lekcję dotyczącą mocy modlitwy przez wiarę. Wspomniał im, że rzeczy pozornie niemożliwe do osiągnięcia mogą być zrealizowane, o ile będą w zgodzie z wolą Bożą (Mar. 11:20-26). Gdy znów dotarł do świątyni, starszyzna, arcykapłani i uczeni w Piśmie zapytali Go o upoważnienie, na podstawie którego wykonywał tak różne czynności jak triumfalny wjazd do Jerozolimy i oczyszczenie świątyni. Zamiast udzielić bezpośredniej odpowiedzi, Jezus zapytał ich o pochodzenie chrztu Jana, czy był z nieba, czy od ludzi. Przywódcy religijni zorientowali się wtedy, że jeśli poselstwo Jana było realizowane z upoważnienia Boga, wówczas powinni byli zwrócić na niego uwagę i nawrócić się. Gdyby natomiast stwierdzili, że jego służba była od ludzi, wówczas ryzykowali niechęć ze strony ludu, który uważał Jana za Bożego proroka. Z tego powodu nie chcieli odpowiedzieć na pytanie Pana. W tej sytuacji, Jezus odmówił im odpowiedzi na pytanie, z czyjego upoważnienia dokonywał czynów, o które pytali (Mar. 11:27-33).

## Rozdział dwunasty

Ten rozdział rozpoczyna relację z ostatniego tygodnia życia naszego Pana. Opisuje on krytykę, jaką Jezus wygłosił pod adresem żydowskich uczonych w piśmie za pomocą przypowieści. Byli oni winni odrzucenia Go jako Syna Bożego, a choć mówił do nich w przypowieściach, to jednak zdawali sobie sprawę, że mówi o nich. „I począł mówić do nich w podobieństwach: Pewien człowiek zasadził winnicę, ogrodził ją płotem, wkopał prasę, zbudował wieżę, potem ją wynajął wieśniakom i odjechał. A we właściwym czasie posłał do wieśniaków sługę, aby pobrał od nich część plonów winnicy. Lecz oni pojmali go, obili i odesłali z niczym. I znów posłał do nich innego sługę, ale i tego zranili w głowę i zelżyli. Posłał jeszcze innego; tego zabili i wielu innych, z których jednych obili, a drugich pozabijali. Miał jeszcze jednego, syna umiłowanego; posłał go do nich na końcu, mówiąc: Uszanują syna mego. Ale wieśniacy owi powiedzieli sobie: To jest dziedzic, nuże, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze" (Mar. 12:1-7).



herald_04_2013.indd 22 2013-09-24, 21:23

W powyższym fragmencie, to Bóg zasadził dom Izraela i dał mu swe prawo oraz świadectwo różnych proroków. Celem tych działań było zachowanie odrębności tego ludu od wszelkich wpływów okolicznych narodów pogańskich. Można by się spodziewać, że dzięki tak czułej opiece i nadzorowi, przez wdzięczność i posłuszeństwo, Żydzi będą gotowi by zaakceptować Jezusa jako swego Mesjasza.

Jednak ta sama zatwardziałość serca, która spowodowała, że odrzucili oni Boże prawa i ostrzeżenia ze strony sprawiedliwych proroków, doprowadziła do tego, że odrzucili i ukrzyżowali Chrystusa. Jezus dokładnie to przewidział. Bez wątpienia, żydowscy przywódcy zrozumieli znaczenie słów Pana: „I usiłowali go pojmać, ale bali się ludu; wiedzieli bowiem, że przeciwko nim wypowiedział to podobieństwo. I opuściwszy go, odeszli" (Mar. 12:12).

Jezus napotkał również sprzeciw ze strony saduceuszy, grupy dobrze wykształconych Żydów, którzy nie wierzyli w zmartwychwstanie. Odnieśli się oni do przepisu zawartego w Prawie Mojżeszowym (5 Mojż. 25:5-10), zgodnie z którym, jeśli mężczyzna zmarł bezdzietnie, wówczas jego brat powinien był ożenić się z wdową w celu utrzymania imienia brata i zabezpieczenia jego interesów majątkowych. Saduceusze przedstawili Jezusowi hipotetyczny przypadek pytając, czyją żoną przy zmartwychwstaniu będzie kobieta, która miała za mężów siedmiu braci, którzy umierali jeden po drugim. W odpowiedzi, Jezus oświadczył, że Bóg ma moc wskrzeszania zmarłych, jednak w owym czasie instytucja małżeństwa nie będzie już istnieć, najwyraźniej z uwagi na to, że pierwotny zamiar napełnienia Ziemi będzie wówczas zrealizowany. Dodatkowo, jako kolejny dowód przyszłego zmartwychwstania, Jezus przypomniał saduceuszom, że kiedy Bóg objawił się Mojżeszowi w płonącym krzewie, wówczas przestawił się mu jako Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba. Gdyby nadzieja zmartwychwstania nie istniała, wówczas takie oświadczenie nie zostałoby złożone.

Uczony w Piśmie, który usłyszał odpowiedź Mistrza do saduceuszy, zgodził się z nią, a następnie zapytał Jezusa, które przykazanie jest największe. Nasz Pan w odpowiedzi zacytował zapis z ksiąg Mojżeszowych, z którym żaden uczony w Piśmie nie mógłby polemizować (5 Mojż. 6:4, 5; 3 Mojż. 19:18).

Uczony w Piśmie rozmawiający z Panem wykazał się szczerym sercem i zgodził się z Jezusem, że oddawanie czci Bogu Najwyższemu z całego serca, duszy i siły, jak również okazywanie miłości do bliźniego równej miłości do siebie samego, to najważniejsza rzecz, jaką ktokolwiek może uczynić. Jezus zwrócił uwagę na właściwy stan jego serca, mówiąc: „Niedaleki jesteś od Królestwa Bożego" (Mar. 12:34).

Uczeni w Piśmie z reguły byli bardzo religijni na zewnątrz, jednak wykorzystywali wdowy, aby się wzbogacić. Recytowali długie modlitwy, aby zademonstrować na zewnątrz swą pobożność. Szczodrze łożyli na świątynię, jednak Jezus pochwalił wdowę, która ofiarowała zaledwie dwa grosze. Tamci dawali z tego, co im zbywało, natomiast ona oddała wszystko, co posiadała. To była prawdziwa ofiara (Mar. 12:38-44).

## Rozdział trzynasty

Po odejściu Jezusa ze świątyni, jeden z jego uczniów wyraził podziw dla jej architektonicznej świetności. „A Jezus mu odrzekł: Czy widzisz te wielkie budowle? Nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony" (Mar. 13:2). Nie minęło wiele lat od tych słów, a zarówno świątynia jak i Jerozolima zostały zniszczone. Jednak głównym przesłaniem wypowiedzi Jezusa był opis końca Wieku Ewangelii i Jego powrotu w zasięg ziemskiej atmosfery, choć do tego czasu miało minąć wiele stuleci. Jezus przekazał również długi opis szeregu różnych prób i oszustw, które miały mieć miejsce przed Jego drugą obecnością. Wśród oznak powrotu Chrystusa szczególne miejsce miał zajmować „wielki ucisk" obejmujący całą Ziemię. Mógłby on doprowadzić do zniszczenia całej ludzkości, gdyby nie boska interwencja dokonana w odpowiednim czasie. Druga obecność Chrystusa ma na celu ustanowienie królestwa sprawiedliwości i błogosławienia wszystkich narodów ziemi. Przywrócenie Izraela (drzewo figowe) do własnej ojczyzny jest dowodem na to, że żyjemy w czasie, gdy bliskie jest obiecane Królestwo Boże. Wierzący powinni czujnie obserwować rozwój wypadków, ponieważ one mają im wskazywać, w którym miejscu się znajdują na osi czasu (Mar. 13:3-37).

## Rozdział czternasty

Ten rozdział zawiera kilka godnych uwagi wydarzeń w życiu Jezusa. W szczególności, mamy tutaj opis namaszczenia Jezusa w Betanii, Wieczerzy Pańskiej, doświadczeń, jakie Go spotkały w Getsemane, sta-



herald_04_2013.indd 23 2013-09-24, 21:23

wienia Chrystusa przed Sanhedrynem i zaparcia się Piotra. Kiedy Jezus i jego uczniowie spotkali się w domu Szymona trędowatego, anonimowa kobieta, prawdopodobnie Maria, zużyła flakon drogich perfum, aby namaścić głowę Pana. Niektórzy z gości, prawdopodobnie sprowokowani przez Judasza, szemrali, że jest to marnotrawstwo. W ich mniemaniu, ten cenny towar mógł być sprzedany, a uzyskane środki rozdane biednym (Jan.12:3-6). Jezus zganił ich postawę i wyraził wdzięczność za życzliwość, jaka została względem Niego okazana. Jednocześnie zapowiedział, że zdarzenie to zostanie zapamiętane w historii.

Następnie Judasz udał się do arcykapłanów i zawarł z nimi umowę, że zdradzi Chrystusa. W czasie Wieczerzy Paschalnej, zasiadł z Mistrzem i innymi uczniami do posiłku, lecz wyszedł zanim Chrystus ustanowił Pamiątkę. Gdy ta uroczystość dobiegła końca, Jezus wraz z wiernymi naśladowcami wyszedł do ogrodu Getsemane, aby tam zbliżyć się do Ojca w modlitwie. Napominał Piotra, Jakuba i Jana, aby byli czujnymi, podczas gdy On poszedł w głąb ogrodu. „Potem postąpił nieco dalej, padł na ziemię i modlił się, aby, jeśli to możliwe, ominęła go ta godzina. I mówił: Abba, Ojcze! Ty wszystko możesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie co Ja chcę, ale co Ty. I przyszedł, i zastał ich śpiących, i rzekł do Piotra: Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać jednej godziny? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe" (Mar. 14:35-38).

Kiedy Jezus dwukrotnie powracał ze spotkania z Ojcem, uczniowie spali. Wreszcie do ogrodu przyszedł Judasz na czele tłumu, w którym znajdowali się również rzymscy żołnierze. Gdy zobaczył Jezusa pocałował Go, aby mógł być zidentyfikowany przez żołnierzy i zatrzymany. Pocałunek ten był smutnym symbolem zdrady. Następnie, Jezus został zabrany do Annasza na przesłuchanie, po którym został związany i odesłany do Kajfasza, jego zięcia i arcykapłana (Jan 18:12-16, 19-24).

Lekceważąc zupełnie zasady, na podstawie których działał, Sandhedryn przeprowadził nielegalny „sąd nocny", aby tylko oskarżyć Jezusa. „Zgodnie z żydowskim prawem nie można było przeprowadzać nocnych sesji Sanhendrynu w celu przeprowadzenia postępowania związanego z głównymi przestępstwami. Co więcej, tamta noc była nocą Wieczerzy Paschalnej, co tym bardziej uniemożliwiało zorganizowanie takiego spotkania. Wynika z tego, że przeprowadzone zgromadzenie nie miało zwyczajnego charakteru, lecz było nadzwyczajnym spotkaniem przedstawicieli narodu, motywowanych wspólnym celem uczestniczenia w przestępstwie potępienia Mesjasza namaszczonego przez Jehowę" (Reprint 1809).

Wobec Jezusa zostały złożone fałszywe zeznania, jednak wypełniając proroctwa, nie otworzył On swych ust (Izaj. 53:7). Gdy jednak zostały mu zadane szczegółowe pytania, potwierdził, że jest Chrystusem. Wtedy został oskarżony o bluźnierstwo, skazany na śmierć, opluty i pobity przez świątynnych strażników. Następnie, ewangelista opisał zachowanie apostoła Piotra, który stał na dziedzińcu poniżej i został zidentyfikowany przez służącą arcykapłana jako naśladowca Mistrza. Gdy trzykrotnie zaparł się znajomości z Jezusem, potwierdzając swe oświadczenie przysięgą, zapiał kogut. Wówczas Piotr załamał się i rozpłakał, gdyż przypomniał sobie, że Jezus przewidział to zdarzenie.

## Rozdział piętnasty

Rozdział piętnasty opisuje poranną sesję Sanhendrynu. Z innych opisów wiemy, że Jezus został postawiony przed Piłatem, potem przed Herodem i znowu przed Piłatem (Jan 18:28-38, Łuk. 23:5-11). „I zapytał go Piłat: Czy Ty jesteś królem żydowskim? A On odpowiadając mu, rzekł: Ty to mówisz. A arcykapłani oskarżali go o wiele rzeczy. Piłat zapytał go znowu: Nic nie odpowiadasz? Patrz, o jak wiele rzeczy cię oskarżają. Lecz Jezus już nic nie odpowiedział, tak iż się Piłat dziwił" (Mar. 15:2-5).

Zgodnie ze zwyczajem przyjętym przez rzymskiego namiestnika, na Święto Paschy wypuszczano jednego z żydowskich więźniów. Tym samym, uwolnienie Jezusa leżało we władzy Piłata. Dodatkowo Piłat zdawał sobie sprawę z tego, że Żydzi nie mieli żadnego poważnego zarzutu przeciwko Jezusowi. Jednak z powodu zazdrości przywódców religijnych wobec Jezusa i podburzania tłumów, uwolnił Barabasza i wydał Jezusa żołnierzom. Lud szydził z Jezusa, gdy był prowadzony na Golgotę. Na tym wzgórzu przygotowano miejsce ukrzyżowania. Co ciekawe, ewangelista Marek pomija wiele z opisów okrucieństw, jakie później spotkały Jezusa. Jego relacja wymienia jednak ciemność, jaka zapadła na trzy godziny, ostanie siedem słów jakie Jezus wypowiedział przed śmiercią, rozdacie zasłony w Świątyni od góry na sam dół oraz świadectwo złożone przez



herald_04_2013.indd 24 2013-09-24, 21:23

setnika, że Jezus rzeczywiście był Synem Bożym. W końcu zaś, gdy rozpoczął się sabat, Józef z Arymatei i Nikodem zdjęli ciało Jezusa z krzyża, namaścili je i umieścili w nowym grobie wykutym w skale.

## Rozdział szesnasty

Rozdział szesnasty opisuje zmartwychwstanie Jezusa i potwierdza Jego wcześniejsze deklaracje o tym, że jest Synem Bożym. „A gdy minął sabat, Maria Magdalena i Maria Jakubowa, i Salome nakupiły wonności, aby pójść i namaścić go. I bardzo rano, skoro wzeszło słońce, pierwszego dnia tygodnia, przyszły do grobu. I mówiły do siebie: Któż nam odwali kamień od drzwi grobu? Ale gdy spojrzały, zauważyły, że kamień był odwalony, był bowiem bardzo wielki" (Mar. 16:1-4).

Obie Marie i Salome wiernie naśladowały Mistrza, w związku z czym chciały oddać Mu hołd przez namaszczenie jego ciała wonnościami. Jakże musiały być zdumione, gdy w miejscu Jego pochówku zastały kamień odwalony od wejścia do grobu, tak, że mogły do niego wejść. Wówczas to anioł ubrany w białe szaty poinformował je, że Jezusa w grobie nie ma, gdyż zmartwychwstał. Ponadto, niebiański posłaniec polecił kobietom, aby poinformowały innych uczniów o tym zdarzeniu, a szczególnie Piotra. Zgodnie z jego słowami, zmartwychwstały Pan miał się z nimi spotkać w Galilei. Z poczuciem wielkiego zdumienia i z drżeniem, pospieszyły wykonać polecenie anioła (Mar. 16:5-8).

Jeśli chodzi o słowa znajdujące się na końcu tego rozdziału, warto pamiętać, co następuje: „Najstarsze i najbardziej autentyczne z greckich manuskryptów (synajski i watykański) nie zawierają tych wersetów, ale kończą się na wersecie ósmym. Wydaje się oczywiste, że ewangelia Marka oryginalnie nie była kompletna i ktoś podjął się zadania dokończenia jej za niego, około piątego wieku naszej ery. Wniosek taki płynie z faktu, że manuskrypt aleksandryjski, datowany na piąty wiek naszej ery, jest najstarszym greckim manuskryptem, który zawiera ostatnie dwanaście wersetów" (Reprints 1998).

Chociaż istnieją przekłady Biblii, które zawierają cały zapis aż do wersetu 20, uważamy jednak, że te wiersze nie są częścią oryginalnego tekstu. Chociaż niektóre z wydarzeń tam opisanych są również zrelacjonowane w pozostałych trzech ewangeliach, to jednak rzekoma obietnica dla wierzących, że mogą wypić truciznę bez szkody dla siebie, jest sprzeczna z ogólnym przesłaniem Biblii.

Ewangelia Marka zawiera zwięzły opis ostatnich tygodni życia Jezusa. Jest ona wielkim błogosławieństwem dla wszystkich, którzy wnikliwie rozważają jej słowa i doceniają wierność oraz oddanie naszego Pana w wypełnianiu Bożego planu dla całej ludzkości.

— Homer Montague —



herald_04_2013.indd 25 2013-09-24, 21:23

# Dowody w sprawie zapisu Mar. 16:9-20

*I powstawszy z martwych wczesnym rankiem, w pierwszy dzień tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędził siedem demonów — Mar. 16:9.*

W starożytnych rękopisach Ewangelii Marka istnieją pewne różnice, jeżeli chodzi o brzmienie zakończenia. Co te różnice oznaczają dla nas?

Argumenty za autentycznością Mar. 16:9-20 obejmują około tysiąc greckich manuskryptów, które zawierają te wersety. Tylko trzy manuskrypty je pomijają. Nawet najbardziej starożytne wersje oraz „Ojcowie Kościoła" wspominają o tych zapisach.

Argumenty przeciwko zapisowi Mar. 16:9-20 to dwa najstarsze i najlepsze manuskrypty jakie mamy dostępne dla tego fragmentu (synajski i watykański 1209, połowa IV wieku), które pomijają wszystkie te wersety, podobnie jak najstarszy manuskrypt aramejski (syryjski, syrs, końcówka IV wieku), dwa najstarsze gruzińskie, sto manuskryptów armeńskich i manuskrypt koptyjsko – sahidzki. Euzebiusz i Heronim piszą, że wersety te były pominięte niemal we wszystkich greckich manuskryptach, które były im znane.

Niektóre rękopisy i starożytne tłumaczenia rękopisów mają krótkie zakończenia, po których zwykle następują tradycyjne, dłuższe zakończenia. „Ale one krótko opowiedziały Piotrowi i tym, którzy z nim byli, o tym, co im powiedziano. A po tych rzeczach sam Jezus wysłał za ich pośrednictwem, ze wschodu na zachód, święte i niezniszczalne posłannictwo zbawienia wiecznego „, zgodnie z przekładem Bruce'a M. Metzger, Komentarz tekstowy do greckiego Nowego Testamentu, wydanie drugie, United Bible Societies, 1994.

Metzger zauważa również, że wersety 9-20 zawierają dziewięć (greckich) słów i dwie frazy, które nie występują nigdzie indziej w Ewangelii Marka. Dodatkowo, „połączenie między wierszem 8 i wierszami 9-20 jest tak niezgrabne, że trudno uwierzyć, aby zamiarem autora było zakończenie jego ewangelii w ten sposób. W szczególności, podmiotem wersetu 8 jest kobieta, natomiast domyślnym podmiotem wersetu 9 jest Jezus. W wersecie 9 ponownie zidentyfikowana jest Maria Magdalena, chociaż była ona już wymieniona kilka zdań wcześniej (15:47 i 16:1); pozostałe kobiety wymienione w wersetach 1-8 zostały teraz pominięte. (...) krótko mówiąc, wszystkie te cechy wskazują, że fragment ten został dodany przez kogoś, kto znał tekst Marka i wiedział, że kończy się on gwałtownie na wersecie 8 i uznał, że należy zapewnić ewangelii bardziej stosowne zakończenie. (...)A zatem, na podstawie dobrych dowodów zewnętrznych i mocnych uwarunkowań wewnętrznych wydaje się, że najwcześniejsza wersja ewangelii Marka kończyła się na wersecie 16:8."

Krytyczne wydania „Greckiego Nowego Testamentu" Zjednoczonych Towarzystw Biblijnych pomijają wersety 9:20 wskazując, że taki „tekst jest pewny". Tischendorf i większość innych krytycznych wydań uważają te wersety za wątpliwe lub nieprawdziwe.

Ewangelia Marka zaczyna się gwałtownie, dlaczego zatem nie miałaby się kończyć gwałtownie?

## Wnioski

Marek zakończył swą Ewangelię na wersecie 16:8, bez względu na cnoty lub przywary kolejnych słów.

W ten sposób, słowa Mar. 16:16-18 nie powinny być uważane za wiarygodne: „Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony". Wypędzanie demonów i mówienie językami – nawet znanymi – nie jest konieczne, podobnie jak podnoszenie węży i picie trucizn nie jest właściwe ani dla Chrześcijan, ani dla kogokolwiek innego.

— James Parkinson —



herald_04_2013.indd 26 2013-09-24, 21:23

Autor Ewangelii

# Jan Marek

*Początek ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym — Mar. 1:1.*

Tak niewiele o nim powiedziano, mimo że znaczna część Nowego Testamentu pochodzi spod jego pióra. Informacje o jego życiu i służbie są skromne, a jednak miał wielki wpływ na to, co działo się w początkowym okresie Kościoła. Najmłodszy ze wszystkich dwunastu apostołów, nie ustępował im jednak w oddaniu dla Jezusa i dojrzałości charakteru. Jan Marek, autor drugiej księgi Ewangelii, jest bez wątpienia wyjątkową osobowością pośród postaci Kościoła.

Mark był synem Marii, jednej z oddanych kobiet, „(…) które służyły im majętnościami swymi" (Łuk. 8:3). Maria miała dom w Jeruzalem, który często gościł apostołów i innych wiernych. W obliczu tych faktów można uważać, że dobrze się jej powodziło. Jej brat, Barnaba posiadał ziemię, którą sprzedał, żeby przekazać pieniądze ubogim. Styl, w jakim Marek napisał Ewangelię jest żywy i oddający realia tamtych czasów. Z jego tekstów przebija kruchość i entuzjazm uważnego i inteligentnego młodzieńca. W Dzieje Ap. 13:5 napisano że „(…) mieli też z sobą Jana jako pomocnika", co oznacza, że pomagał on dwóm pozostałym apostołom. To z kolei sugeruje, że w tamtym czasie, czyli około 46 roku n.e. Marek nie mógł mieć więcej niż około dwudziestu pięciu lat. A zatem za czasów Jezusa mógł mieć około czternastu lat. Wniosek ten wspiera jeszcze inny aspekt jego Ewangelii - brak odniesień do starotestamentalnych proroctw. Naturalnie, jako młody chłopak, nie mógł być z nimi tak obeznany jak starsi apostołowie. Zamiast tego, jego Ewangelia dużo dokładniej opisuje, co Jezus robił i mówił. Powtarza wiele aramejskich słów powiedzianych przez Jezusa, co sugeruje, że był tam i słyszał jak przemawia.

W Ewangelii jest wiele słów pochodzenia łacińskiego. Teoria, że napisał ją w Rzymie może być prawdziwa, przy czym musiał mieć co najmniej czterdzieści lat i podróżnicze życie za sobą. Błyskotliwość, którą udowadnia świadczy o tym, że otrzymał porządne wykształcenie.

Jeśli Marek był młodym człowiekiem w czasach Jezusa i oddanym Mistrzowi, wówczas może to przemawiać za logicznym wyjaśnieniem jednej z zagadek Nowego Testamentu — tożsamości młodego mężczyzny ubranego tylko w prześcieradło, który został pochwycony przez strażników podczas aresztowania Jezusa w Ogrójcu. Incydent ten został opisany tylko w Ewangelii Marka (Mar. 14:51, 52). Można założyć, że wydarzenie miało miejsce kiedy już wszyscy uczniowie uciekli i nie wiedzieli, co się stało. Został tylko Jezus, pojmany przez straż. „Młodzieniec" („neanias" – osoba w wieku pomiędzy 14 a 25 lat) mając narzucone prześcieradło na gołe ciało, szedł za nim. I pochwycili go. Ale on pozostawił prześcieradło i uciekł nagi."

Ktoś mógłby zapytać, co ten młody człowiek robił w ogrodzie Getsemane, w chłodną kwietniową noc (w Judei w nocy jest zawsze zimno, nawet gdy dzień jest gorący), odziany tylko w prześcieradło? Uczniowie uciekli, ale on dyskretnie śledził żołnierzy, idąc za nimi w pewnej odległości. Chciał zobaczyć, co się stanie z Mistrzem. Można domyślać się, że tym młodzieńcem był Marek, gdyż tylko jemu znany był ten incydent. Ostatnia wieczerza odbywała się w wieczerniku w domu jego matki, tyle wiemy. Być może Marek wiedział również o tym, że ta noc będzie przełomowa. Możliwe, że zasłyszał to w wypowiedziach uczniów lub wywnioskował to z ich zachowania, gdy wyruszali do Getsemane. Musiał zdawać sobie sprawę z wrogości kapłanów, znać ich metody. Chciał być w ogrodzie i widzieć wszystko, co miało się wydarzyć, ale nie zamierzał dać się złapać. W razie kłopotów, miał zamiar uciec, by ostrzec innych. W tym celu, zastosował znany wybieg: natarł ciało oliwą i okrył się prześcieradłem, by w razie czego wyzwolić się z uchwytu i uciec. Kiedy został zatrzymany przez strażników świątynnych, którzy pojmali Jezusa, wyślizgnął się im z rąk i zniknął w ciemnościach. Następnie, powiadomił o całym zajściu kobiety, podczas gdy uczniowie pozostawali w ukryciu.

## Służba dla Pawła i Barnaby

Należy przypuszczać, że Marek wzrastał w wierze w czasie pierwszych lat po zmartwychwstaniu, a w końcu został formalnie przyjęty do społeczności braterskiej. Gdy minęło kolejnych dziesięć lat lub nawet



herald_04_2013.indd 27 2013-09-24, 21:23

jeszcze więcej, do Jerozolimy przybył św. Paweł. Okazało się wówczas, że Marek był gotowy do podjęcia się chrześcijańskiej służby, w związku z czym udał się wraz z apostołem do Antiochii. Najprawdopodobniej działał tam przez dwa lub trzy lata, a następnie udał się razem z Pawłem i Barnabą w podróż, która znana jest jako pierwsza podróż misyjna apostoła Pawła. Jego udział w tej misji nie trwał zbyt długo; po przebyciu Cypru i przeprowadzeniu tam ewangelizacji, założeniu dwóch lub trzech niewielkich zborów, wędrowcy powrócili na stały ląd Azji. Tutaj Marek oddzielił się do pozostałej dwójki i powrócił do Jerozolimy (Dzieje Ap. 13:13). Przyczyna poddania się przez niego i powrotu nie jest podana i nie jest znana. Najbardziej prawdopodobnym jest przypuszczenie, że rosnące problemy w Judei i wzrost prześladowań chrześcijan skłoniły go do powrotu w obawie o los matki.

## Powrót na Cypr z Barnabą

Wkrótce jednak zostawił ją ponownie i powrócił do Antiochii. Prawdopodobnie stało się to przed upływem roku lub kilku lat, ponieważ gdy apostoł Paweł i Barnaba planowali kolejna podróż w roku 50, powstał miedzy nimi spór co do tego, czy Marek powinien znowu im towarzyszyć. Konsekwencją różnicy zdań w tym względzie było to, że obaj ewangeliści rozdzielili się, zaś Marek wrócił na Cypr wraz ze swym wujkiem, Barnabą. Nic nie wiemy o wynikach tej pracy ewangelizacyjnej. Po przybyciu na Cypr w roku 50 lub około tej daty, Marek był w wieku mniej więcej trzydziestu lat. Nie mamy żadnych danych o jego dalszych losach i słyszymy o nim dopiero dziesięć lat później, gdy towarzyszy apostołowi Pawłowi w Rzymie, gdy ten przez dwa lata czeka w więzieniu na swój pierwszy proces (Kol. 4:10). Prawdopodobnie było to w latach 60 do 62 n.e.. Jeżeli chodzi o Barnabę, to nic nie wiadomo o jego dalszych losach. Mówi się, że zginął męczeńską śmiercią na Cyprze, wkrótce po tym jak przybył na wyspę. Jeżeli faktycznie tak się stało, Marek prawdopodobnie wrócił wówczas do domu w Antiochii.

## Założenie zboru w Aleksandrii

Pierwsi historycy Chrześcijaństwa stanowczo i jednomyślnie stoją na stanowisku, że Marek był założycielem i pierwszym starszym (biskupem) chrześcijańskiego Kościoła w Aleksandrii w Egipcie. Euzebiusz (IV w.) pisze, że drugim biskupem był Anian, który zastąpił Marka w roku 61 n.e.. Można zatem wnioskować, że Marek udał się z Antiochii do Egiptu i tam przebywał być może osiem czy dziewięć lat. W międzyczasie, założony przez niego kościół stał się liczny i wpływowy. W późniejszych latach, Aleksandria, obok Antiochii i Rzymu, była uważana za jeden z trzech najsilniejszych kościołów w społeczności chrześcijańskiej i rywalizowała z Rzymem o prymatu w Chrześcijaństwie.

## Z Pawłem w Rzymie

Jeżeli Anian zastąpił Marka w Aleksandrii w roku 61 n.e., to wydaje się dość oczywiste, że stało się to w wyniku opuszczenia Aleksandrii przez Marka. Najprawdopodobniej Marek dowiedział się o pobycie Pawła w Rzymie w oczekiwaniu na proces i zdecydował się udać do niego, by towarzyszyć mu w tych przeciwnościach. Można przypuszczać, że miał wówczas około czterdziestu dwóch lat, a zatem był zbyt młody, by myśleć o „przejściu na emeryturę", czy to z funkcji starszego, czy też z każdego innego rodzaju służby. Jego pobytu w Rzymie dotyczą opisy z Kol. 4:10 i Fil. 24. Listy do Kolosan i do Filemona były napisane w latach 60-62 n.e., a zatem Marek był z apostołem Pawłem, kiedy zostały wysłane. Dwa lub trzy lata później Marek znów pojawił się w Rzymie, tym razem z apostołem Piotrem. Św. Paweł wyruszył w kolejne podróże misyjne, w okresie między pierwszym, a drugim uwięzieniem w Rzymie, które nie są opisane w Dziejach Apostolskich. Nie wiemy, czy po wyjeździe apostoła Pawła Marek mieszkał w Rzymie, do czasu przybycia apostoła Piotra, czy też powrócił do Antiochii. Bardziej prawdopodobny wydaje się być jednak ten drugi scenariusz. Gdy Paweł i Arystarch wypłynęli do Hiszpanii, w Rzymie nie pozostał żaden ewangelista rodem z Azji. Kościół rzymski miał własnych liderów w osobie Klemensa, Linusa (obaj są wymienieni w Nowym Testamencie) oraz Anakleta. Marek nie był zatem tam potrzebny. Oczywistym wnioskiem jest to, że wrócił do Antiochii, gdzie jego przyjaciel Piotr był już czołowym starszym; tam czekał na kolejną sposobność służby.

## Bohaterski koniec życia Piotra

Taka okazja pojawiła się około roku 65, kiedy to apostoł Piotr zdecydował się udać do Rzymu. Wielki



herald_04_2013.indd 28 2013-09-24, 21:23

pożar w Rzymie i następujące po nim prześladowania chrześcijan, oskarżonych przez szalonego cesarza Nerona o jego wywołanie, zdziesiątkowały tamtejszy zbór, który pilnie potrzebował pomocy. Apostoł Piotr, Sylas i Marek wyruszyli do Rzymu, aby tam prowadzić działalność ewangelizacyjną przez dwa lub trzy lata, przed męczeńska śmiercią apostoła Piotra. Bardzo możliwe, że to w czasie tej podróży Marek spisał swoją Ewangelię, o ile nie uczynił tego wcześniej, w czasie około pięciu poprzednich lat spędzonych w Antiochii, co również jest prawdopodobne.

Opisy kilku historyków Kościoła z drugiego i trzeciego wieku dotyczących życia Marka wskazują, że napisał on swoją Ewangelię pod dyktando apostoła Piotra. Zgodnie z tym poglądem, powinna być ona prawidłowo zwana Ewangelią św. Piotra. Inni historycy zdają się sugerować, że Marek działał jako swego rodzaju sekretarz apostoła Piotra, spisując jego ustne nauczanie dla dobra wiernych, a nie że spisał swoją Ewangelię pod jego dyktando. Jeszcze inny pogląd głosi, że Marek czerpał niektóre ze swych wiadomości od Piotra. Styl i treść Ewangelii Marka zdaje się wskazywać na pisarza, który był naocznym świadkiem wydarzeń i słyszał słowa wypowiedziane przez Jezusa. Ewangelia Marka charakteryzuje się świeżym entuzjazmem i perspektywą, a także pewna dozą naiwności, która zdaje się wskazywać na znacznie młodszego człowieka niż Piotra Życie Jezusa opisane w tej ewangelii wydaje się niekiedy być oglądane oczami nastoletniego chłopca, a nie dorosłego człowieka. W tym kontekście pomocne jest porównanie pierwszego listu Piotra, napisanego przez niego w Rzymie mniej więcej w tym samym czasie, kiedy powstawała Ewangelia Marka. Różnica w stylu i słownictwie używanym w Ewangelii Marka, a tym wykorzystanym w liście apostoła Piotra podkreśla młodzieńczy wpływ, jaki Marek zawarł w swej ewangelii.

W przeciągu około dwóch lat apostoł Piotra odszedł, by otrzymać swą nagrodę, gdy poniósł męczeńska śmierć za wiarę. Sylas prawdopodobnie opuścił Rzym zaledwie kilka miesięcy wcześniej, niosąc pierwszy list św. Piotra do braci rzymskiej Azji. Być może Marek również opuścił Rzym, bezpośrednio po śmierci Piotra, nie mając tam więcej zadań do wykonania. Nie mógł wiedzieć, że Paweł właśnie został aresztowany w Troadzie i znów znajdował się w drodze do Rzymu, gdzie czekał na niego drugi proces i egzekucja. Dwa statki, na których podróżowali, prawdopodobnie minęły się gdzieś w rejonie Morza Śródziemnego, zaś Marek znalazł się w Efezie. Jest prawdopodobne, że wziął ze sobą drugi list Piotra. Autorstwo tej księgi jest niekiedy poddawane w wątpliwość z uwagi na jej styl, jednak ignoruje się przy tym fakt, że pisana była w przededniu męczeńskiej śmierci, a zatem jej charakter musi odzwierciedlać stan ducha piszącego. I tak Marek dotarł do Efezu, gdzie od sześciu lat działał już Tymoteusz, odkąd opuścił Rzym po pierwszym procesie Pawła. Prawdopodobnie współpracował harmonijnie z Tymoteuszem i apostołem Janem, którego znał tak dobrze z czasów swego dzieciństwa.

## Ostatnie doświadczenia apostoła Pawła

Sześć miesięcy później, apostoł Paweł był już w Rzymie, w więzieniu. Był oskarżony o kierowanie nielegalnym i zakazanym ruchem religijnym. Napisał wówczas do swego umiłowanego współpracownika, Tymoteusza, prosząc go, aby ten przybył do Rzymu i przyprowadził ze sobą Marka (2 Tym. 4:11). Pisał, że tylko Łukasz pozostał przy nim i chciał ich zobaczyć po raz ostatni. „Staraj się przyjść przed zimą", pisał (2 Tym. 4:21). Tymoteusz nie zdążył. List został wysłany na początku 68 roku n.e.. Proces Pawła zakończył się nie później niż w kwietniu lub w maju, ponieważ został skazany za czasów panowania Nerona, który sam umarł w czerwcu tego roku. Zanim nawet Tymoteusz otrzymał ten list, wielki apostoł pogan zakończył swe życie.

Ostatni raz słyszymy o Marku w roku 68, trzydzieści pięć lat po tym, jak chował się w ogrodzie Getsemane za pniami drzew, obserwując pojmanie swego Mistrza. Nadal Mu służył, działając w azjatyckim Efezie. Miał wówczas zaledwie pięćdziesiąt lat i prawdopodobnie był najmłodszym żyjącym świadkiem czynów i słów Jezusa w ciele. Nadal był w stanie pracować dla Pana. Nie wiadomo, czy przebywał w Efezie, czy wrócił do Antiochii, a nawet do Jerozolimy, a może wyruszył na zupełnie nowe obszary misyjne. Raczej nie powrócił do Kościoła, który założył w Aleksandrii. Gdy zmarł jego następca, Anian, zastąpił go Abilio, potem Kedron, a następni Prim. Najwidoczniej Marek nie zajął się ponownym nadzorem zborów w Egipcie. Podobnie jak w przypadku wielu innych Bożych bohaterów w Biblii, nie odszedł w blasku chwały. Po cichu zniknął z kart z historii i nikt więcej o nim nie słyszał.

— Albert O. Hudson —
(z miesięcznika „Bible Study Monthly",
Wrzesień 2001)



herald_04_2013.indd 29 2013-09-24, 21:23

*cd ze str. 15*

## Stabilizację przywróci Bóg Jahwe

Wzmagająca się destabilizacja na świecie nie powinna być niczym zaskakującym. Prorok Daniel napisał: „W owym czasie powstanie Michał, (…), a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota" (Dan. 12:1).

Tekst tematowy, w ostrych słowach opisujący ucisk, podkreśla narastające zagrożenie. W dzisiejszych czasach, broń jądrowa jest zagrożeniem dla ludzkości. Liczba głowic jądrowych zgormadzonych w arsenałach rozsianych po świecie ma potencjał zdolny wielokrotnie zgładzić ludzkość. Jezus opisał nasze czasy w następujący sposób: „Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się" (Łuk. 21:26).

Z drugiej strony, to samo Pismo Święte wskazuje, że te trudne czasy są okresem przejściowym prowadzącym ku lepszej rzeczywistości. Posługując się metaforą Egiptu jako symbolem całego świata, Izajasz pisze: „A gdy Pan będzie smagał Egipt, smagał i leczył, wtedy nawrócą się do Pana, a On da im się ubłagać i uleczy ich" (Izaj. 19:22). Opisując obecną sytuację jako ciemną noc, Psalmista napisał: „Bo tylko chwilę trwa gniew jego, ale życzliwość jego całe życie. Wieczorem bywa płacz, ale rankiem wesele" (Ps. 30:6). Dalej, zapewnia nas: „Ty znowu człowieka w proch obracasz i mówisz: Wracajcie, synowie ludzcy!" (Ps. 90:3).

## Odnowienie wszystkich rzeczy

Wypełnienie się stwierdzenia „wracajcie, synowie ludzcy" było tematem kazania apostoła Piotra w świątyni w Jerozolimie. Obietnica ta została przez niego podsumowana słowami zapisanymi w Dzieje Ap. 3:20-21: „Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich".

Piękne podsumowanie czasów, kiedy Boże Królestwo obejmie całą ziemię, zawarte jest w Obj. 21:4,5: „I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe" (Obj. 21:4-5). „Jutro" zaplanowane przez Boga przyniesie ze sobą stabilizację, a wraz z nią pociechę i radość dla ludzi na świecie, który będzie znacznie lepszy, niż dzień dzisiejszy!



herald_04_2013.indd 30 2013-09-24, 21:23

herald_04_2013.indd 31 2013-09-24, 21:23